Nr. 98. Dnia 10 kwietnia. Poniedziałek. Dnia 29 marca (10 kwietnia) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółki, ulica Senatorska.

Dziś.	Ezechiela.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 17.			Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r.		Piątek:	Tyburc. i Waler.
Wtorek:	Leona Papieża.	Zachód „ „	6-ej	„ 47	Zachód „ „ 9 „ 42 w.		Sobota:	Anastazji.
Środa:	Juljusza Papieża.	Długość dnia godzin	13	„ 30	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 1 (st. 5 c. 10).		Niedziela:	Lamberta Bisk.
Czwartek:	Hermenegilda Kr.	Przybyło „	5	„ 52	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 7°.		Poniedz.:	Aniceta P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon admininistr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Jaromira, jutro Lubosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji przemysłu rolniczego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wybory: Wybory do prezydjum sekcji rolnej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Carmen" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvelli'ego); jutro „Willidy" (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano) oraz „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Libji Drog i p. Oktawjusza Nouvelli'ego); — Rozmaitości: dziś „Fredzio"; jutro „Flirt";—Mały: dziś „Wielki Mogoł"; jutro „Ach, ta wiosna!" (pierwszy raz) oraz „Węglarze". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W tymże kościele przypada jutro pierwsza nowenna do św. Antoniego. Nowenny takie odbywać się będą przez dziewięć wtorków, o godzinie 10-ej zrana. Słowo Boże głosić będzie ksiądz Pawłowski.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na jutro znowu zapowiadają w belgijskiej izbie deputowanych ważne uchwały w sprawie wlokącej się tak leniwo rewizji konstytucji. Na powierzchnię wypłynął teraz dla odmiany, jako siedemnasty z kolei, stary projekt Johna Stuarta Milla, złożony niegdyś w znakomitem jego dziele „O rządzie reprezentacyjnym", który pewnym kategorjom wyborców, intelektualnie wysoko postawionym, przyznaje przy wyborach politycznych głos podwójny. Profesor uniwersytetu w Lowanjum, Nyssens, zaprojektował w ubiegłym roku ten system dla Belgji, a radykalista brukselski, Feron, zużytkował go świeżo w wniosku, postawionym w konstytuancie i przyznającym prawo głosowania każdemu belgijczykowi w wieku lat 25, a ojcom rodzin i mężom po dwa głosy. Naturalnie, że Feronowi leżał tu na sercu tylko interes robotników, w którego imieniu Paweł Janson wszczął cały ruch rewizyjny.

Prawica katolicka w większości swojej przyjęła zasadę wniosku Ferona, tylko żądała przyznania owego głosu wielokrotnego *(le vote plural)* innym także kategorjom wyborców. Woeste jednakże, jeden z przewódzców prawicy, a mianowicie jej skrzydła doktrynerskiego, wspólnie z naczelnikiem partji umiarkowanie liberalnej, Frère-Orbanem, zaprotestował przeciw inaugurowaniu tą drogą uboczną systemu powszechnego głosowania; rząd zaś, którego głowa, prezes ministrów, Beernaert, jest chory, waha się to na stronę wniosku Ferona, to Frère-Orbana. Spodziewają się, że jutrzejsze posiedzenie izby deputowanych przyniesie jakąś decyzję, która zdoła uspokoić nareszcie zniecierpliwiony do ostateczności naród, zwłaszcza zaś sfery robotnicze.

Od czasu do czasu nadpływa z wnętrza Afryki głucha wieść o zgonie Emina baszy. I teraz znowu ponowiła się wiadomość o losach tej mitycznej postaci, która opiewa dla Emina złowrogo. *Berliner Tageblatt* otrzymał informacje z fortu Kampala w Ugandzie, sięgające d. 14-go grudnia r. z. Korespondent donosi, że Emin basza wyruszył z Kawalli do Masamboni a ztamtąd nad rzekę Ituri, i że nad brzegami tej rzeki poniósł śmierć z ręki dzikiego plemienia Manyemas. Tak opowiada urzędnik egipski, który przebywał z Eminem wspólnie w Masamboni. Człowiek ten, Avad effendi, zapewnia, iż fakt tragiczny zamordowania Emina baszy zaszedł już d. 12 lub 13-go marca r. z. W Kampali dowiedziano się o smutnym wypadku w sierpniu.

Zamęt w Serbji doszedł—jak się zdaje—swego punktu kulminacyjnego. Radykaliści rozbili skupczynę, a szczątki jej obradujące w Belgradzie stanowią konstytucyjną fikcję, która niedługo zapewne w oczach samej rejencji za parlament, zdolny do prawomocnych uchwał, uchodzić będzie mogła.

Dla dokładnego uprzytomnienia istotnego stanu rzeczy wypada nam raz jeszcze zestawić cyfry, które dotąd obie strony współzawodniczące usiłowały bałamutnie podawać, nie bacząc na to, że prawda, jak oliwa, zawsze wyjdzie na wierzch. Skupczyna wedle obowiązującej obecnie konstytucji liczy 134-ch człon-

Zdradziecka piosenka.

HUMORESKA.

— Mówiłem ci już, moja Zosiu, żebyś sobie raz na zawsze wybiła z głowy tego Stefana.

— Ależ, mój ojcze, gniewasz się bez potrzeby. Cóż ci pan Stefan zawinił? cóż ja zresztą zrobiłam takiego, że już od godziny zmuszasz mnie do słuchania strofowań, wśród których imię mojego nauczyciela przewinęło się we wszystkich sześciu przypadkach.

— Tylko niech mi tu panna nie wyjeżdza z gramatyką do miljona świec łojowych! Widzę z przykrością, że zapominasz o edukacji. Od kiedyż to imiona własne odmieniają się w sześciu przypadkach?

— Od godziny, mój ojczulku, gdyż w tym przeciągu czasu powtarzałeś bez przestanku: Stefan, Stefana, Stefanowi itd., ani razu zaś nie zawołałeś: o Stefanie! A przecież to brzmi tak ładnie.

— Ta, ta, ta! dla takich główek romansowych tylko piąty przypadek ma powaby. Ale nic z tego! Hołysza i muzykanta nie mam ochoty brać na zięcia.

— A to śliczny z ojczulka protektor sztuki. Głośno się mówi o popieraniu talentów, a w cztery oczy, do córki, zupełnie co innego. Ślicznie! niema co mówić. Ale taką obłudę trzeba ukarać. Zdradzę ojczulka i opowiem wszystko na raucie.

— Bój się Boga, dziewczyno, co ci do głowy przychodzi! Widzisz—co innego muzyka, a co innego zięć. Sztuka jest przyjemną dla naszych uszu i serca, ale niema potrzeby ślubować jej wiary małżeńskiej.

— Ale Stefana czeka świetna przyszłość.

— Tere fere, gruszki na wierzbie. Już wolę ja teraźniejszość. Sława, która tam kiedyś ma zabłysnąć, to furda. Ot: Verdi, Gounod, Wagner to rozumiem; gdyby więc Stefan...

— Czyż ojciec myśli, że oni tak od początku swojej karjery zostali wielkimi?...

— A jakżeby mogło być inaczej?... Talent, panie... tego... odrazu się ujawnia.

— No! toby mnie ojczulek nie był wydał za żadnego z nich, gdybyśmy się mogli cofnąć do czasów ich młodości.

— Moja panno, nie rezonuj! Dość tych rozpraw! Musi być tak, jak ja chcę. Pan Ignacy ma zamiary wyraźne, więc powinnaś okazywać mu przychylność. Kamienica czteropiętrowa bez długu i...

— I lat czterdzieści osiem, to jest: po dziesięć na każde piętro, a reszta na parter i piwnice.

Trzaśnięcie drzwiami zakończyło burzliwą rozmowę między ojcem a panną Zofją, jedynaczką bogatego kapitalisty Tłuściewicza, który, zrobiwszy majątek na fabryce świec i mydła, zapragnął w pięćdziesiątym roku życia używać wszystkich przyjemności, jakie daje uczciwie zapracowany pieniądz.

Nie darmo mówią mądrzy ludzie, że ostateczności się stykają. Tłuściewicz najlepszem tej maksymy był urzeczywistnieniem. Zajęty przez cały dzień fabryką, krzątający się około powiększenia majątku, przemysłowiec ten z krwi i kości objawiał od dzieciństwa zamiłowanie do muzyki. Nie opuszczał żadnego koncertu, a opera miała w nim najstalszego ze słuchaczy. Wyrobiło się w nim tedy pewnego rodzaju znawstwo, smak dobry, kierowany intuicją. Znał i uwielbiał wszystkich znakomitych kompozytorów doby klasycznej, zarówno jak i romantyków. Jednego tylko Bacha nie mógł strawić.

— Kiedy słucham tego Bacha—mawiał—doznaję uczucia, jakby wszystkie zęby mi się ruszały.

Córkę swoją—którą kochał nad wszystko, dla której dobra nie chciał się drugi raz ożenić, owdowiawszy wcześnie—wychowywał starannie, a w muzyce kształcił ją niemal artystycznie.

Panna Zofja, dzięki zdolnościom i wybornym nauczycielom, grała świetnie na fortepianie, znała zasady harmonji, wreszcie obdarzona ładnym głosem uczyła się śpiewać.

Nauczycielem jej głównym, bo teorji i śpiewu, był Stefan Minorski, młodzieniec wysoce utalentowany i w swojej sztuce wykształcony.

Jest to w istocie osobliwość nieladajaka, nauczyciel śpiewu muzykalny. Wynalazł go pierwszy Tłuściewicz po wielu staraniach i rozczarowaniach. Gdy bowiem, odkrywszy głos w swojej córce, zapragnął ją kształcić, poradzono mu, rozumie się, znanego nauczyciela. Przyszedł tedy z gęstą miną *il maestro*, zasiadł do fortepianu i uderzył akord dla wypróbowania głosu. Potem znów o pół tonu wyżej uderzył takiż sam bez łagodzącej modulacji. Tłuściewicz drgnął, gdyż ucho miał na podobne błędy nader wrażliwe. *Maestro* zaś grzmotnął takich akordów dwanaście jeden po drugim, robiąc cały szereg kwint i oktaw równoległych. Biedny fabrykant ocierał tylko pot z czoła, poczem za pomocą kilku słów pozbył się torturującego mu uszy *maestra*.

— A tożbym kazał się wysmarować szarem mydłem—rzekł zasapany do córki—gdybym takiego hebesa przyjął na nauczyciela.

Poszukał tedy drugiego. Ten grał trochę na fortepianie, więc harmonizował znośnie gamy. Okazało się jednak wkrótce, że wiedza szanownego nauczyciela była dość ograniczoną, a znajomość literatury muzycznej prawie żadna. Protegował przedewszystkiem romansidła włoskie, dla ich akompaniamentów łatwych i katarynkowych melodyj, nad któremi muzykalność jego, nader pierwotna, biedzić się nie potrzebowała. Pieśni: Schuberta, Schumana znał zaledwie po parę, z Moniuszki umiał nauczyć tylko powszechnie śpiewanych, a tych jest kilka zaledwie, o tem zaś, że Robert Franz i Brahms pisali na głos ludzki, dowiedział się dopiero od panny Zofji.

— Śliczny okaz—zrzędził Tłuściewicz—niema co mówić! To się nazywa, znać swój fach! Ciekaw jestem, coby on o mnie powiedział, gdybym nie znał wszystkich gatunków świec i mydła

ków; absolutna jej większość wynosi przeto 68 głosów. Rządowa partja liberalna zdobyła podczas wyborów tylko 63 mandatów i tyleż wystarczyć jej musi do utrzymania skupczyny na nogach. Ponieważ skupczyna wówczas dopiero legalnie ukonstytuować się może, jeżeli mandat swój wykonywa przynajmniej połowa prawem powołanych posłów o jeden głos powiększona, to znaczy w tym razie posłów 68, partja rządowa musiała przeto sztucznie obniżyć cyfrę poselską; rząd unieważnił siedem mandatów, powierzonych radykalistom w okręgu rudnickim, cyfra zatem tak pojętego kompletu spada do 127; czterej posłowie opozycyjni: Pasicz, Gruicz, Tuczakowicz i Garaszanin, wybrani są dwukrotnie, reprezentują przeto czterema głosami osiem mandatów, przez co faktyczny komplet wybranych spada do 123 i absolutna większość 63 głosów okazuje się wystarczającą.

Fałsz tkwi w tej okoliczności, że za podstawę konstytucyjną do obliczenia cyfry większości absolutnej służyć powinien komplet, pierwotnie konstytucją przepisany, 134-ch członków bez względu na to, czy wszystkie mandaty są chwilowo wykonywane i rozdane; w tym razie przeto ukonstytuowanie skupczyny nastąpić mogło tylko w tym razie, gdyby uczestniczyło w niem przynajmniej 68-iu posłów. Ponieważ zaś radykaliści, a za nimi i obydwaj obecni w izbie postępowcy: Milutyn Garaszanin i Stojan Nowakowicz, salę opuścili, oświadczając, że nie mogą uczestniczyć w ukonstytuowaniu skupczyny skoro rząd i partja liberalna nie chcą przez odczytanie nazwisk obecnych posłów stwiedzić istnienia prawnego kompletu, wszelkie przeto dalsze czynności owego kompletu sztucznego 63 głosów nie mogą być uważane za akty ściśle konstytucyjne. Bądźcobądź naród nie da w siebie wmówić, że obradujący dzisiaj w Belgradzie ułamek jest całością. Rejencja zapewne wystąpi z propozycją kompromisu.

Br. Z.

NOWY BURGTHEATER.—PREMJERY.

II.

Autor broszury dochodzi do wniosku, że widzowie Burgu wyszedłszy raz—jakto mówią—z zawiasów, nie mogli, czy nie chcieli się już uspokoić, w czem ich pomagała pewna część wiedeńskiej krytyki, zasadzającej się na osobistych, obrażających docinkach i na narzucaniu natarczywem publiczności, swoich interesowanych poglądów. Warto tu powtórzyć jego słowa:

„Wiara w wielkie i rzeczywiste powagi zniknęła, a zastąpiła ją wiara w drobne i nic nieznaczące, w powagi takie, którym brak przedewszystkiem uczciwego przekonania, a nawet chęci jego zdobycia. Dopóki się nie zaradzi temu dowcipkowaniu zarówno z „Fausta”, jak i z każdego uznania godnego utworu, dotąd o uzdrowieniu stosunków literackich i teatralnych, mowy być nie może.”

Tu autor przytacza między innemi sztukę Gerarda Hauptmanna p. t. „Samotni ludzie.” „Dzieło to, pomimo że sprawiło silne wrażenie, wykazało zarazem w oczy wpadające błędy tego pierwszego utworu w naturalistycznym kierunku, wypowiedziało po raz pierwszy otwarcie wojnę tradycyj teatru Burgu. Atoli nie zwyciężyło ono, lecz pogrążone zostało, jak tyle innych przed nim, w głębokiem zapomnieniu, z którego się już nie podniesie.”

Tu znowu czyni autor bardzo słuszny zarzut dyrekcji, że jeżeli już raz wprowadziła tego rodzaju nowość na deski Burgteatru, to należało ją podtrzymać, a nie usuwać z afisza po kilku przedstawieniach, *bez żadnej innej przyczyny. jak tylko tej, że nie zapełniała kasy.*

Warto byłoby głębiej zastanowić się nad znaczeniem rozstrzygającem dochodów kasowych każdy bowiem łatwo zrozumie, że zwracanie głównej uwagi na ten wzgląd wyłącznie, obala ze szczętem wszelkie wyższe znaczenie teatru, jego celu i zadania. Ten ciasny, a tylko dla wędrownych impresarjów ważny aksiomat kasy, nie przyniesie nigdy szczęścia teatrowi, który w dziejach sztuki odegrał swoją rolę i zdobył sobie zasługę.

Dlatego podpisze się każdy z głębiej myślących na to zdanie autora broszury: „Dyrekcja, dla której artystyczne stanowisko głównym jest celem, powinna oporną publiczność zmusić i to swoją zdobytą już powagą, do uczęszczania na sztukę, którą za dobrą uznała i utrzymać ją wbrew woli publiczności.” W ten sposób bowiem, wykształca smak publiczności, co wreszcie, jak wiemy, nie jest tak trudno, skoro nieraz widzieliśmy, że zmusza do słuchania po kilkadziesiat razy dziwacznych fars i innych dyletanckich próbek pióra.

Gdyby znów—wracamy do broszury—dyrekcja Burgu miała tę powagę, to byłaby podtrzymała np. sztukę Vossa „Nowe czasy”, która przez swą dramatyczną technikę, nieskończenie wyżej stoi od: Hauptmana, Fuldy i Ibsena. Lecz i publiczność była już zbłąkaną. Idąc za bezplanowym kierunkiem dyrekcji, straciła wszelką podstawę sądu i z niewiarą przyjmowała ryczałtowo wszystko bez wyjątku, nawet to, co było godne istotnego uznania.

Niezadługo potem, po nowej sztuce Vossa, dano Hauptmana „komedję” w 5-ciu aktach p. t. „Kolega Crampton”. Jest to jednak nie komedja, ale smutne studjum z życia coraz niżej spadającego malarza, studjum takie, jakie tylko naturalista, ale nie artysta mógł stworzyć. „Niepojęta jest zuchwalość, z jaką dyrekcja tę niezmiernie gburowatą i ordynaryjną, wszelkie deliketne uczucia obrażającą kompozycję, w teatrze Burgu wystawić mogła... Atoli jeszcze gorsze nastały czasy, *wściekła pogoń za premjerami nie skończyła się bynajmniej.* Nie nauczyły gorzkie doświadczenia ciągłych niepowodzeń, nie chciano zrozumieć, że scena nie jest odpowiedniem polem do eksperymentowania zuchwałemi nowościami. W sztuce p. t. „Niewolnica”, nie mówiono jeszcze nigdy na scenie Burgu o wolnej miłości z taką swobodą.” Doszło wreszcie do tego, że się przekonała dyrekcja, iż dalej już eksperymentować nie wolno, jeżeli nie chce pogrążyć Burgteatru w zupełnym upadku, że musi rozpocząć akcję ratunkową na nowej zupełnie podstawie, a raczej, że musi powrócić do *dawnego, wypróbowanego już tyloma latami sławy repertuaru*, naturalnie z zastosowaniem się do koniecznego prądu nowoczesnngo.

Pominę tu dalsze i szerokie uwagi autora broszury o aktorach przyjętych niedawno i o dawnych, oraz o konieczności reform i w tej mierze, jako zbyt szczegółowe i mniej nas zająć mogące, zaznaczam tylko zakończenie, wyrażające nadzieję zwrotu ku lepszemu i ku istotnej naprawie zbutwiałych trochę stosunków wiedeńskiego Burgteatru.

Dła obcego, który nie wiedząc o trzechletnim kierunku nowej dyrekcji, przyszedł do Burgteatru na premjerę, w przekonaniu, że dozna tej prawdziwej rozkoszy, jaką daje słynna gra znakomitych artystów i sztuka wybrana przez znanych dotąd z surowości kierowników tego teatru, rozczarowanie musiało dojść do najwyższego stopnia, a w takiem właśnie znalazłem się położeniu.

Z wielkim trudem i przebojem prawie, zdobyłem sobie bilet na sztukę Willbranda „Bernard Lenz”.

Nazwisko autora cieszy się u wiedeńczyków uznaniem, pozbawionem zapału, ale wzmocnionem pamięcią, iż kierował on jakiś czas losami Burgtheatru, bez wielkiego wprawdzie powodzenia, ale i bez burz, obecnie wstrząsających posadami słynnego przybytku. Przepyszna przeto widownia teatru była przepełniona rzeczywiście od dołu do góry.

Z pierwszego już djalogu między bohaterem sztuki a jego przyjacielem na wielkim balu maskowym, na którym nie było znać ani balu, ani nie było widać masek, można się było źle uprzedzić. Francuski dramaturg nie poważyłby się rozprawiać zaraz z podniesieniem zasłony pół godziny blisko... o niczem. Żadnej wybitnej charakterystyki tytułowego bohatera, żadnej akcji, nudy niemające dna, a fabuła dziecinna.

Bohaterem jest student zadłużony po uszy, hamletyzujący dlatego, że jest goły i że mu się szalenie podobała piękna Sara, kobieta półświatka. Gotów jest skrócić swoje życie, byle przedtem jeszcze zrobić coś niezwykłego lub dobrze sobie pohulać. I oto spełniają się jego życzenia, bo wchodzi Sara zamaskowana, zaczepia go sama i pozwala mu przyjść do siebie. Zachwycony Lenc pożycza zaraz na tymże balu od przebranego także lichwiarza, u którego mieszka, 2,000 talarów. W drugim akcie wraca do swego mieszkania rozmarzony, bez grosza i znów hamletyzujący. Ale czeka go niespodzianka, to jest ów lichwiarz, który ofiaruje mu rękę swej córki

---

I nie namyślając się długo, dał odprawę nieukowi, lecz niebawem przekonał się, że i następny nauczyciel hołdował przeważnie muzie włoskiej. Dość powiedzieć, iż na pierwszej zaraz lekcji dał do śpiewania Zofji: „*Musica proibita*”, co tak rozgniewało Tłuściewicza, iż zapłaciwszy za miesiąc z góry, nie pozwolił na odbycie drugiej lekcji.

Po wielu wreszcie próbach nieudanych, natrafił na Stefana, który zdołał zadowolnić jego wymagania.

Stefan, zarówno dzięki talentowi i nauce, jak i miłemu obejściu, stał się po pewnym czasie ulubieńcem ojca. Córkę zaś nauczył wybornie trzech rzeczy: harmonji, śpiewu i... kochania. Ten trzeci przedmiot nie należał wprawdzie do programu nauki, ale nie jego wina, że panna była śliczna i rozumna, on zaś przystojny i wykształcony, a w dodatku rokujący przyszłość nieladajaką na polu kompozycji.

Trzeba powiedzieć coś na usprawiedliwienie Stefana. Nie starał się nawet wzbudzić w serduszku Zofji uczucia żywszego. Spędziwszy lata młodzieńcze wśród pracy ciężkiej, nie miał czasu nauczyć się kochać. Uczennica zawładnęła jego sercem, sam nie wiedział jak i kiedy. Można tedy stanowczo utrzymywać, że lekcji miłości udzielali sobie wzajemnie, rojąc o szczęściu, o przyszłości świetlanej i innych rzeczach mniej lub więcej rozsądnych.

Wiadomo jednak, że istnieje złośliwy jakiś demon, lubiący psuć szyki zakochanym. Tym razem wcielił się ten niegodziwiec w postać pana Ignacego Wygi, kawalera, znanego ze skąpstwa, choć pozującego na hojnego dobroczyńcę, gdy tego wymagała jego własna korzyść.

Pan Ignacy zaimponował Tłuściewiczowi majątkiem, a poznawszy w nim uwielbienie dla muzyki, wkradł się w jego łaski, wtorując umiejętnie jego zachwytom. Kupił sobie nawet u antykwarjusza, za czwartą część wartości, jakiś podręcznik muzyczny i przed każdą bytnością w domu fabrykanta uczył się na pamięć kilku ustępów, aby zabłysnąć erudycją muzyczną. Dawał również do zrozumienia, że w cichości poświęca się tworzeniu, chociaż na fortepianie wcale nawet grać nie umiał.

Tłuściewicz po pewnym czasie obejść się nie mógł bez pana Ignacego, a zrozumiawszy jego zamiary względem Zofji, popierał je gorąco, jak to już widzieliśmy na początku opowiadania.

Lecz panna z tych usiłowań nic sobie nie robiła. Posiadając energję i samodzielność, postanowiła oprzeć się woli ojca, a Stefanowi kazała tylko czekać cierpliwie.

Główną przyczyną oporu ojca było nietyle niezamożność Stefana, ile zbyt skromne dotąd jego stanowisko w świecie muzykalnym. Tłuściewicz zaś chciał mieć zięcia bogatego lub też sławnego. Ignacy miał majątek, a przytem łudził starego, że będzie także znanym kompozytorem, gdyż postanowił utwory swoje wydać. Niedługo zaś złoży dowód swych zdolności.

Plan jego był następujący: Zbliżały się imieniny Zofji, a dzień ów postanowił stary kawaler upamiętnić oświadczynami solennemi, poprzedzonemi ofiarowaniem pieśni własnego utworu.

Poszedł tedy do poety, piszącego wierszyki okolicznościowe za gotówkę.

— Panie—rzekł—potrzebuję poezyjki.

— I owszem — odrzekł wieszcz—po dziesięć kop. za wiersz mogę panu służyć.

— Ale to ma być piosenka niby tego... miłosna... niby oświadczenie...—bąkał Ignacy.

— W takim razie będzie to pana drożej kosztowało. Natchnienie erotyczne, to nie powinszowanie, ani toast. Trzydzieści kopiejek, ale będzie szyk!

— Ależ to zdzierstwo—zawołał Ignacy, u którego skąpstwo przeważało miłość.

— Mój panie! z poezją nie można wchodzić w targi. Zresztą mnie samego drożej kosztuje...

— To niech już będzie—rzekł markotnym głosem Ignacy—ale nie potrzeba więcej nad dwie strofki po cztery wiersze.

Na drugi dzień piosenka była gotową i brzmiała, jak następuje:

Rano, wieczór, wiecznie marzą
O usteczkach, rączkach jej,
O jej oczkach cudnym blasku
O ślicznej kibici tej.

*

Kochaj luba mnie choć troszkę,
Ufną w moją miłość bądź!
Serce niosę ci w ofierze,
O filutko, ty niem rządź!

Pan Ignacy był zachwycony i bez zwłoki udał się do podrzędnego muzykanta, aby obstalować muzykę do tej szczytnej poezji.

Tutaj sprawa była daleko trudniejsza. Kompozytor zażądał trzydzieści rubli i nie ustąpił ani grosza, gdyż, nie mogąc sam podołać zadaniu, udał się o pomoc do... Stefana.

— Panie Minorski, ratuj mnie na miłość Boga ukrzyżowanego!... Podjąłem się roboty nad siły. Umiem pisać polki, mazury, lecz piosenki dalibóg przełknąć nie mogę. Bierz pan połowę, bierz bodaj dwadzieścia rubli, ale pisz. Ja tylko ślicznie to skopjuję, tytuł i dedykację wykaligrafuję, bo tę sztukę znam doskonale.

— Pokaż no pan—rzekł z dobrocią Stefan—zobaczę, co to takiego, a może i zrobię.

— Oto jest—rzekł muzykus, kładąc papier na stole—oceń pan sam, jakie to trudne.

Stefan osłupiał, zobaczywszy nazwisko Ignacego oraz dedykację dla Zofji.

— Kochany panie—rzekł prędko, zachowaj sobie całe trzydzieści rubli. Zrobię ci za darmo, ale milcz! Nie przyznawaj się nigdy, że ci pomagałem.

— Z całą przyjemnością — zawołał uradowany muzykant.

— Przyjdź jutro po piosenkę — dorzucił Stefan — będzie gotowa i ręczę ci za jej wartość.

Młodzieniec, zostawszy sam, zaczął mówić do siebie gorączkowo.

— To tak, panie Ignacy! Kopiesz u ojca dołki pode mną, mówiąc, że nie mam talentu, że się nie wzniosę po nad belferkę, a sam bawisz się w oszusta. Czekaj! będzie ci teraz ciepło.

Marty, w nim już zakochanej, jako zapłatę długu. Lenz odmawia, wtedy zjawia się Marta, drze jego oblig na 2,000 talarów i radzi mu nie zabijać się, ale jechać do Ameryki i tam odrodzić się nowem życiem.

W trzecim akcie widzimy go już w Ameryce, gdzie wkrótce przybywa i Marta ze zrujnowanym pāpą lichwiarzem. Następują sceny bez związku z jakimbądź tematem, zwietrzałe, bo znane już z Bret-Harta, Gerstückera i setek innych powieści amerykańskich, aż w końcu Lenz odkrywa w sobie talent humorysty-prelegenta i miewa odczyty w San-Francesko, poczem żeni się z Martą.

Z tego chaosu rozmaitych nudnych wydarzeń, z tych niezmiernie nużących i nie trzymających się kupy scen, trudno byłoby najbystrzejszemu krytykowi zbadać o co chodzi autorowi, jaki miał cel, jaką ideę przewodnią, dlaczego poprostu wyrządził sobie i publiczności ciężką krzywdę, przez napisanie tak lichej ramoty? W sztuce tej nie ma ani cienia charakterów, ani pozorów sztucznego choćby życia, ani dowcipu, ani wykwintniejszego stylu, ani nawet tego, czego niektórzy aktorzy, wyznający śmieszną teorję, że sztuki powinny być pisane wyłącznie dla gry aktorskiej — tak łakną, to jest roli. Figury w „Bernardzie Lencu" gorsze są od cieni chińskich, bo mówią nudnie i bez końca, a mówią gorzej od przygodnych pasażerów w wagonie lub sztamgastów w knajpie.

Doszło do tego, że cierpliwa i poważna publiczność teatru dworskiego sykała po dwóch ostatnich aktach i przedrzeźniała głośno i szyderczo każde słowo, wypowiedziane na scenie. Była to jednem słowem tak zwana *klapa*, klapa tak potężna, że się nie znalazł jeden dziennik w jej obronie, że wszystkie jednomyślnie (o dziwo!) rozbierały przyczyny wystawienia tego *rebusu*. Naturalnie, że niepowodzenie to olbrzymie zaliczyło się znowu na karb dyrekcji, a tym razem chyba najsłuszniej.

Obecni w loży podczas przedstawienia: Sonnenthal, Robert i Gabillon patrzeli z melancholijnym uśmiechem na tę scenę, na której niegdyś święciło się tyle trjumfów.

Edward Lubowski.

Wiedeń w kwietniu.

Zęby w Berlinie.

O losach dentystów berlińskich rozpisał się jeden z tych ostatnich w specjalnym miejscowym dzienniku dentystycznym, a na poparcie wywodów swoich przyzwał ku pomocy statystykę i cały szereg sprytnie ustawionych cyfr, które wymownie o ciężkiej walce o byt świadczą w łonie dentystyki nad Spreą.

Zgodnie z wykazem kalendarza dla dentystów z r. z., leczeniem zębów i techniką dentystyczną zajmowało się w Berlinie 417 osób. Do dziś dnia liczba ta powiększyła się znacznie i obejmuje conajmniej 500 osób.

Przypuszczając, iż każdy z panów tych (i pań!) zadowalnia się dziennie czterema tylko pacjentami, musiałoby w Berlinie co dnia odwiedzać dentystów 500 razy 4, czyli 2000 osób. Gdy do obliczenia tego wprowadzimy tylko 500 osób, które średnio co dnia szukają na ból zębów rady w poliklinikach i ambulatorjach stolicy, dochodzimy do rezultatu, iż co miesiąc dostarcza Berlin 30 razy 2000 i 30 razy 500, razem 75,000 pacjentów.

Na rok wypadłoby 12 razy 75,000, czyli 800,000 osób cierpiących na zęby. Jak wiadomo, Berlin liczy obecnie 1,600,000 mieszkańców, w której to cyfrze mieszczą się i dzieci poniżej dwóch lat.

Przyjmijmy dla tych ostatnich cyfrę 300,000 i odtrąćmy ją od ogólnej, jako nie mającą dla dentystów znaczenia. Pozostaje zatem 1,300,000 osobników, z których wszystkie w ciągu 20-tu miesięcy musiałyby szukać porady dentystów, aby ci co dnia po czterech mieć mogli pacjentów.

Że niepodobna przypuścić, aby wszyscy mieszkańcy Berlina w ciągu każdych 20-tu miesięcy pukali do drzwi dentystów, los ich zatem, zgodnie z powyższem obliczeniem, nie do pozazdroszczenia.

A oto, jak się sprawa przedstawia z innego punktu wyjścia:

Cały Berlin posiada, przyjmując średnio po 20 zębów naturalnych, mniej więcej zdrowych, na każde usta, 20 razy 1,600,000 (liczba mieszkańców włącznie ze starcami i niemowlętami), czyli 38 miljonów zębów.

Gdyby co dnia każdy z dentystów berlińskich wyjmował cztery zęby, kliniki zaś razem 600, codziennie zatem padałoby ofiarą ich lewarków 500 razy 4, czyli 2000 plus 600, razem 2600.

Na rok padłoby 365 razy 2,600, razem 949,000, czyli licząc okrągło miljon sztuk zębów.

Ubytek taki, powtarzając się rok rocznie, w przeciągu 38-iu lat pozbawiłby wszystkich berlińczyków co do jednego zęba. (Autor wspomina o przychodzących na świat nowych pokoleniach, które przecie także pojawiają się nie bez zębów).

Gdybyśmy, nie zważając na pognębiającą oczywistość rachunku powyższego, mimo to utrzymywać chcieli, iż dentyści berlińscy swoje 2,000 zębów dziennie wyrywają, to i tak licząc po jednej marce od zęba (a można je nad Szpreą wyrywać taniej), a więc na miesiąc 30 razy 2,000 czyli 60,000 marek wypadłoby nam rozdzielić pomiędzy 500 osób, co każdemu dentyście przyniosłoby miesięcznie zaledwie 120 marek dochodu.

Jak widzimy nie bogato.

Ze sztucznemi zębami nie lepiej. Berlin posiada miljon mieszkańców dorosłych. Jeżeli na każdą szczękę sztuczną przyjmiemy 10 zębów i przypuścimy, że każdy z dentystów 15 takich szczęk co miesiąc fabrykuje, ogółem fabrykowanoby ich rocznie 15 razy 500 razy 12 czyli 90,000. Po latach zatem 11-tu każdy z dorosłych berlińczyków posiadałby w ustach sztuczne szczęki.

Do plombowania zębów ateńczycy z nad Szprei dziwnie bywają nieskorzy, tak, iż zaledwie pół miljona berlińczyków średnio poddaje się tej operacji. Gdyby każdy z nich co roku jeden ząb plombował, dziennie w mieście całem plombowanoby ich 500,000 : 365 czyli 1,370 razem; na każdego więc dentystę wypadłoby zaledwie 2½ plomby. A wszakże to także źródłem bogactwa nazwać trudno.

Jednem słowem nie daj Boże dentystą być w Berlinie.

(=)

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* piszą: Ministerjum finansów zajęte jest obecnie kwestją rejestracji firm handlowych. Według projektu, firmy handlowe z chwilą założenia obowiązane będą komunikować specjalnie do tego wyznaczonej instytucji wiadomości o rodzaju i charakterze swoich operacyj, o siedlisku firmy, jej właścicielach i przedstawicielach. Od obowiązku tego uwolnione będą sklepy i magazyny kupców 1-ej i 2-ej gildji, podlegać zaś będą rejestracji towarzystwa akcyjne i spółki handlowe.

= *Jurid. gaz.* donosi, iż kancelarja państwowa rozpoczyna wydawnictwo ważniejszych praw z motywami rady państwa, które skłoniły do ich zatwierdzenia. W połowie kwietnia ma wyjść z druku pierwszy zeszyt tego wydawnictwa, zawierający „Zbiór motywów rady państwa, dotyczących prawa o wywłaszczaniu nieruchomości na potrzeby państwowe i publiczne". Następny zeszyt obejmie projekt o podatku od mieszkań i wyjdzie prawdopodobnie w czerwcu.

= *Now. wr.* donosi, iż główny zarząd stadnin państwowych postanowił wziąć udział w wystawie w Chicago i że wysyła swojego specjalnego komisarza rotmistrza T. Izmaiłowa. Zarząd stadnin przyjmuje również do d. 17-go maja deklaracje osób prywatnych, pragnących wysłać swoje konie na wystawę. Osobom takim zarząd przychodzić będzie z pomocą.

= *Now. wr.* donosi, iż większe firmy bankierskie w Petersburgu urządziły w kasach swoich automatyczne aparaty fotograficzne. W razie, jeżeli przy wydawaniu znaczniejszej sumy osoba odbierająca wyda się kasjerowi podejrzaną, za naciśnięciem guzika aparat zdejmować będzie jej fotografję.

= *Russk. żiźń* donosi, iż istnieje projekt utworzenia specjalnych komisyj mierniczych do rozstrzygania sporów przy pomiarach gruntów.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów przychyliło się do starań banków włościańskich i zamierza wydać przepisy, na których mocy umowy, nieprzedstawione bankowi przy otrzymywaniu pożyczki i zawarte bez zezwolenia banku, po wydaniu pożyczki, zachowują swoją moc w ciągu jednego roku

---

I to mówiąc, w przystępie rozdrażnienia i podniecony zemstą, napisał jednym zamachem muzykę do piosenki, śmiejąc się z pomysłu, który mu wpadł do głowy.

Gdy nadszedł wreszcie niecierpliwie oczekiwany przez Ignacego dzień imienin panny Zofji, w salonie Tłuściewicza znajdowało się już dosyć osób. Stary kawaler, wyfraczony i z uroczystym wyrazem twarzy, wkroczył poważnie i, składając życzenia dzieweczęciu, wręczył jej zwój nut, przewiązany wstążeczką różową.

— Przed niedawnym czasem — rozpoczął pompatycznie, z ukosa patrząc na Stefana—obiecałem wysoce szanownemu ojcu pani złożyć dowody mej pracy—nader skromnej zresztą—na polu sztuki. Przyjmij pani ten kwiatek, wyrosły z uczuć moich. Niech on za mną przemówi.

Tłuściewicz zerwał się z krzesła, i rozwijając nuty, zawołał radośnie:

— Patrz, Zosiu, piosenka! Utwór pana Ignacego! Tożto nielada niespodzianka i podarek na imieniny. Nie wszyscy to potrafią—dodał, patrząc na Stefana.

— Piosenka ta będzie drukowana jak najprędzej—rzekł z emfazą pan Ignacy.

— Proszę cię, Zosiu—wołał Tłuściewicz — siadaj do fortepianu i sprobuj. Umiesz czytać nuty wybornie, więc ci pójdzie jak z płatka, a ja zbyt jestem ciekawy, aby czekać.

Dziewczę z niechęcią spełniło rozkaz ojca. Z nachmurzoną miną uderzyła kilka akordów, ale skoro spojrzała w nuty, omal głośnym nie wybuchnęła śmiechem. Stojący wprost niej Stefan dał jej znak porozumienia, z którego Zofja domyśliła się wszystkiego.

— No zaczynaj, moje dziecko — zachęcał córkę Tłuściewicz.

Zabrzmiała przegrywka, po której ledwie mogąca wstrzymać się od śmiechu Zofja poczęła śpiewać:

— Ra, ra, ra, ra...

— Co to jest?—odzywa się Tłuściewicz.

— Ra, ra, ra, ra, ranc wieczór wiecznie marzę—brzmiał śpiew—ou, ou, ou, ou, o usteczkach jej.

— Zosiu! nie drwij—zaperzył się ojciec.

— O jej, o jej, o jej, o jej oczkach cudnym blasku—śpiewało dziewczę, nie zważając na komentarze—ośli, ośli, ośli...

— Tego nadto — krzyknął Tłuściewicz — to są kpiny.

— Ależ, ojczulku, tak stoi w nutach—rzecze śmiejąc się córka.—Słuchaj tylko: ośli, ośli, o ślicznej kibici tej.

— Okropność — mruczał fabrykant. Pan Ignacy stał jak na węglach rozżarzonych, nie rozumiejąc, co to wszystko znaczy.

— Ko, ko, ko, ko, kochaj luba mnie choć troszkę—w dalszym ciągu śpiewa Zofja—Uf, uf, uf, ufną w moją miłość bądź...

— Panno Zofjo—chce przerwać Ignacy.

— Ser, ser, ser — ciągnie dalej panienka — serce niosę ci w ofierze.

— Jeszcze czego—mruknął Tłuściewicz.

— O fi, o fi, o fi, o filutko...

— Dość tego — ryknął wściekle fabrykant—nie kończ tego bezeceństwa! To są żarty niegodne! Panie!—tu się zwrócił do Ignacego—kto pana upoważnił do podobnego błazeństwa?

— Ależ ja jestem niewinny—płaczliwie piszczał stary kawaler.

— Śliczne niewiniątko—ciągnął Tłuściewicz, biorąc nuty w rękę—przecież tu stoi czarne na białem. Ko, ko, ko, ko! Tak śpiewają kury, nie ludzie. Albo te: o fi! na końcu. Do stu tysięcy centnarów świec stearynowych, jesteś pan impertynent. Istotnie, można panu zaśpiewać: o fi! o fi!

— Kiedy to nie moja kompozycja—jęknął zrozpaczony Ignacy.

— A więc czyja?—mów pan zaraz!

Nie było sposobu wybrnięcia z matni, w którą się sam tak niezręcznie zaplątał. Trzeba było wyznać prawdę.

— A więc mnie pan oszukałeś!—krzyknął ze zgrozą Tłuściewicz.—Śliczny kompozytor, niema co mówić. Na! bierz to twoje arcydzieło i wyjęcz tam je sobie w domu, a nam daj raz na zawsze święty pokój!

Nie trzeba było powtarzać tego dwa razy. Pan Ignacy ocenił przegraną i wyniósł się, jak niepyszny, przeklinając w duszy muzykę i poezję.

— Kochany ojczulku—odezwie się po wyjściu niefortunnego konkurenta panna Zofja—zdaje mi się, że powinieneś być rad z takiego obrotu rzeczy.

— Niegodziwiec—wywnętrzał się mimowoli zbolały fabrykant—zapewniał mnie, że będę miał sławnego zięcia.

— I nie omylił się—wystąpił nagle z odwagą Stefan—gdyż jeżeli pan mnie raczy wysłuchać, to się i jego i moje najgorętsze życzenie spełni.

— A to jakim sposobem?

— Oto jest list z Lipska, dzisiaj otrzymany. Piszą mi, że uwerturę moją wykonano tam na koncercie z powodzeniem. Wiadomości tej udziela mi jeden z pierwszych wydawców, robiąc mi jednocześnie propozycję zrobienia umowy co do wydrukowania całego szeregu moich utworów.

— Całego szeregu!—ze zdziwieniem szeptał Tłuściewicz.

— Spodziewam się, że wobec takiej niespodzianki, innej trochę, niż przygotowana przez pana Ignacego, nie odmówi mi pan ręki panny Zofji, którą uszczęśliwić będę się starał przez całe życie.

— Ojczulku, ja się zgadzam — rzekła rezolutna panienka—a że pan Stefan będzie sławnym zięciem, więc marzenia twoje ziszczą się najzupełniej.

Przyparty do muru ojciec nie miał co robić, tylko dać błogosławieństwo. Co prawda, w głębi duszy cieszył się z wyboru córki, gdyż Stefan w jednej chwili urósł w jego oczach na wielkiego człowieka.

A wszystkiego tego dokonało jedno powodzenie... za granicą!

Podobno takich Tłuściewiczów więcej się u nas znajdzie...

Zygmunt Noskowski.

od dnia przejścia majątku na własność banku lub postronnego nabywcy.

= W radzie państwa, jak donoszą dzienniki petersburskie, złożono projekt ministerjum oświaty, dotyczący ustawy szkół dla terminatorów. Jednocześnie ministerjum finansów wniosło projekt przepisów, ustanawiających dozór nad giełdami.

= Zarząd głównego Towarzystwa kolei wystąpił do władzy z przedstawieniem o zaprowadzenie na kilku główniejszych linjach, a między niemi na warszawsko-petersburskiej, wagonów IV-ej klasy w pociągach osobowych i towarowo-osobowych.

= Wydział hypoteczny sądu okręgowego warszawskiego zawiadamia o następujących spadkach: po Annie Lempertowej, współwłaścicielce nieruchomości nr. 2,974B, po Aleksandrze Miłoszu, wierzycielu sum 2,970 rs.: Samuelu Kenigsbergerze, wierzycielu sum 9,000 rs.; po Julji z Ciebielewskich Czechowiczowej, współwłaścicielce nieruchomości nr. 5,468; po Karolu Wojdem, współwłaścicielu jurydyki Muranów; po Aleksandrze Bednarskiej, współwłaścicielce nieruchomości nr. 2,427; po Jakubie Goldflamie wierzycielu sum 3,000 rs., po Majerze Mendelsohnie właścicielu posesyj nnr. 1098B, 1,196 i 856 oraz wierzycielu sum 67,400 rs.; po Paulinie z Kurzberskich Meyetowej, właścicielce nieruchomości nr. 1,295 i po Kazimierzu Szczeblewskim, wierzycielu sum 68,500 rs. Jako ostateczny termin ukończenia postępowania spadkowego wymienionych sukcesyj wyznaczono dzień 30-ty czerwca r. b.

= Zebranie ogólne uczestników stowarzyszenia spożywczego służby kolei wiedeńskiej odbędzie się w dniu 16-ym b. m. o godz. 10-ej rano w sali wydziału mechanicznego.

= Zebranie ogólne władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego zwołano na dzień 20-ty b. m., celem odczytania sprawozdania z działalności dyrekcji głównej tegoż Towarzystwa w ciągu półrocza od d. 13-go maja do 13-go listopada r. z.

= Miesięczne posiedzenie komitetu damskiego przy Towarzystwie opieki nad zwierzętami odbędzie się w dniu 11-ym kwietnia r. b. o g. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa, Zielna 19.

= Jedna z najdawniejszych restauracyj warszawskich, p. Brajbisza, przy placu Teatralnym istniejąca, przeszła w tych dniach w dzierżawę p. Walczyńskiego.

= Naczelnikiem depôt kolei konnej warszawskiej po ś. p. Adolfie Romanie został p. Stanisław Młotkowski, dotychczasowy kasjer w zarządzie tramwajów.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy gubernator kielecki, t. r. Iwanienko.

= W nadchodzącą sobotę, t. j. d. 15-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem Mieście, ks. kanonik Filochowski zacznie przygotowywać dziatki płci obojej do godnego przyjęcia pierwszej w ich życiu komunji świętej, która zgodnie z praktykowanym oddawna zwyczajem udzieloną im będzie w dzień św. Trójcy, t. j. d. 28-go maja. Następnie udzielony zostanie tym dziatkom sakrament św. bierzmowania. Nauki przygotowawcze odbywać się będą w każdą środę i sobotę, o godzinie 5-ej po południu.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj w zapełnionym teatrze Rozmaitości odegrano komedję hr. Fredry „Damy i huzary", która od dłuższego czasu nie figurowała na afiszu.

Publiczność bawiła się wybornie.

Widowisko rozpoczęła komedyjka Fr. Domnika „Dzieci muzy".

* Mira Hellerówna wróciła dziś rano z Łodzi, gdzie z wielkiem powodzeniem koncertowała wczoraj na scenie teatru polskiego „Wiktorja".

Przyjęcie ze strony publiczności łódzkiej, jak nam donosi nasz korespondent, było owacyjne: artystka co chwila zmuszona była bisować.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Carmen" (z Hellerówną), w Rozmaitościach „Fredzio", w Małym „Wielki Mogoł."

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Wielkim złożą się opery „Willidy", z panną Crus i p. Russitano, i „Rycerskość wieśniacza", z panną Drog i p. Nouvelli.

* W teatrze Rozmaitości daną będzie jutro komedja Bałuckiego „Flirt."

* Teatr Mały wystąpi jutro pierwszy raz z 4-aktową krotochwilą Albina Duvala p. t. „Ach, ta wiosna!"

Główniejsze role w tej głośnej nowości wykonają panie: Baumanowa, Leszczyńska, Micińska i Zimajerówna, pp.: Grubiński, Morozowicz, Sikorski i Turczynowicz.

Jako *lever du rideau* do jutrzejszej premjery dany będzie wodewil „Węglarze", z panią Zimajerową.

* Pana Cruz kończy już gościnę swoją na naszej scenie i we czwartek da się słyszeć po raz ostatni w „Willidach", która to opera po czwartkowem widowisku zejdzie na czas dłuższy z repertuaru.

* Artyści teatru Rozmaitości odbywają próby z dwóch utworów oryginalnych: dwuaktowej komedji Marjana Gawalewicza „Stare długi" i jednoaktówki Chmurki „Wet za wet", które niebawem powiększą repertuar komedjowy.

* Wkrótce rozpoczną się próby pamięciowe ze sztuki Kazimierza Zalewskiego „Prawa serca."

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 831, Rozmaitości 718, Małym 449; na przedstawieniu obrazów niknących w sali muzealnej 305, na wystawach: etnograficznej 32, muzeum rzemieślniczego 147.

= Na posągi.

Dyrekcja teatrów oznaczyła już termin przedstawienia na rzecz posągów Królikowskiego i Żółkowskiego, które stanąć mają w *foyer* teatru Wielkiego.

Przedstawienie to odbędzie się w tymże teatrze w poniedziałek, d. 17-go b. m., wieczorem.

Program widowiska, wielce zajmujący, podamy w jutrzejszym *Kurjerze*.

Bilety nabywać można, zacząwszy od dnia dzisiejszego, w kasie zamawiań.

= Ze sztuki.

* Do Salonu artystycznego na Nowym Świecie świeżo przybyły następujące dzieła: J. Ciąglińskiego „Dolina w Ojcowie", T. Maleszewskiego dwa krajobrazy: „Zima" i „Lato"; B. Wiśniewskiego „Zaduszki"; J. Brodowskiego „Krówki", wreszcie St. Masłowskiego „Na stanowisku".

W Salonie tym p. X. zakupił trzy rzeźby, a mianowicie: Ł. Wiśniewskiego „Ukrainkę" i Kurzawy „Poloneza" i „Mazura".

= Pomnik.

Artysta-rzeźbiarz, p. Woydyga, wykończył już biust Chopina, który ma być umieszczony na pomniku wielkiego kompozytora.

Pomnik ten, jak wiadomo, stanie w miejscu rodzinnem Chopina, w Żelazowej Woli.

= Pierwszy.

Pani Walerja Marrené rozpoczyna w dniu jutrzejszym szereg odczytów na dochód tutejszego Towarzystwa dobroczynności.

Pani M. mówić będzie o nowych prądach w literaturze dramatycznej, a mianowicie o znaczeniu teatru, pożądaniach reform i na czem te zasadzać się mogą, o mistycyzmie Maeterlincka, o symbolach zamiast ludzi i figurach woskowych zamiast aktorów, o Ibsenie i jego realizmie dochodzącym w ostatnich utworach do symbolizmu, o repertuarze francuskim.

Jak widzimy, treść odczytu bogata i ciekawa, zgromadzi też pewno liczne grono słuchaczów jutro, o godz. 6½ wieczorem, w sali ratusza.

Przypominamy przytem, że bilety tak na jutrzejszy odczyt, jak i na następne są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa.

= Sprawy dobroczynne.

Wydział ochron, zostających pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pragnąc dopełnić wewnętrznej swej organizacji, uprasza wszystkich członków pomienionego wydziału o przybycie na posiedzenie, w tym celu odbyć się mające, d. 14-go b. m., o godz. 6-ej po południu.

W b. m. z zupy rumfordzkiej korzystać będzie 280 ubogich.

Jutro, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się posiedzenie wydziału gospodarczego w Towarzystwie dobroczynności.

= Listy zastawne ziemskie.

We władzach Towarzystwa kredytowego ziemskiego panuje wciąż energiczna działalność.

W sobotę kurjerskim pociągiem kolei bydgoskiej wyjechał z powrotem do Berlina przedstawiciel pierwszorzędnych berlińskich domów bankierskich, a mianowicie: pełnomocnik firm Bleichrödera, Mendelsohna i Disconto-Gesellschaft, p. Fischel, który bawił w mieście naszem w celu porozumienia się z władzami Towarzystwa kredytowego ziemskiego co do wprowadzenia na giełdę berlińską nowych $4\frac{1}{2}$-procentowych listów zastawnych ziemskich.

Osobna delegacja, złożona z prezesa komitetu p. Ludwika Górskiego, prezesa dyrekcji głównej r. t. Tołoczanowa, radzców komitetu ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego i ks. Mieczysława Woronieckiego, oraz radcy dyrekcji głównej Eustachego Dobieckiego, zajmowała się przeprowadzeniem właściwych układów z p. Fischlem i w dalszym ciągu zajmuje się wciąż ułożeniem przepisów manipulacyj konwersyjnych, które się rozpoczną już za kilka dni, po ukończeniu losowania.

= U wioślarzy.

Wczorajszy wieczór muzyczno-dramatyczny w Towarzystwie wioślarskiem, urządzony staraniem p. M Chodźki, miał zupełne powodzenie.

W pierwszej części wieczoru, wypełnionej przez śpiew i muzykę, usłyszeliśmy pianistę p. Adamowskiego, który odegrał kilka drobiazgów: d'Alberta, Chopin'a, Mendelssohna i Schütta, skrzypka p. Aleksandrowicza (dwie części koncertu romantycznego Godarda, mazurek Wieniawskiego i romans Sarassatego, a nad program śliczną „Kołysankę" Barcewicza), oraz p. Kłosowskiego, który dość dźwięcznym, choć mało wyrobionym głosem tenorowym odśpiewał „Czy ty pamiętasz" Bleichmanna i „Krakowiaka" Moniuszki.

Nadto uczestniczył w koncercie jeden u więcej lubianych śpiewaków, który w ostatniej chwili zastąpił chorą panią d'Alembert i obdarzył słuchaczy między innemi nową piosenką Galla.

W drugiej części panna Owerło i p. Mikulski zaprezentowali komedyjkę z francuskiego p. t. „Podstęp pana kapitana" i wykazali oboje wiele warunków scenicznych i temperamentu.

Zakończyła wieczór znana operetka Offenbacha p. t. „Pan Choufleri przyjmuje", odegrana z wielką werwą i prawdziwym humorem przez panie: Wandę Urbanowiczową i Habrowską, oraz pp. Chodźkę, Wysockiego i Olszewskiego.

Całość szła bardzo składnie i żywo.

Wszyscy wykonawcy mieli duże powodzenie.

Wieczór miał charakter rautowy; w antraktach, przy stolikach z herbatą, zabawiano się rozmową.

Za tydzień ma się odbyć w salce wioślarskiej ostatni w tym sezonie wieczór dramatyczny, na który p. Chodźko przygotowywa dużo nowości.

= Wycieczki cyklistów.

W dniu wczorajszym, pomimo wietrznej i dość chłodnej pogody, wszystkie punkty podmiejskie roiły się cyklistami.

Na Bielanach, w Jabłonnie i w Nowo-Mińsku napływ sportsmanów był najliczniejszy.

Cykliści chwalą szosę petersburską, która po przejściu powodzi została dokładnie usypana i ubita.

= Projekt związku.

Główny zarząd wszechniemieckiego związku cyklistów pod nazwą „*Bund*" rozpoczął kroki w celu zawarcia ze stowarzyszeniami tutejszemi i w cesarstwie ugody związkowej.

Ma to głównie na celu wzajemną wymianę usług podczas podróży zagranicznych jak również dzielenie się wynikami ulepszeń i doświadczeń z towarzystwami związkowemi.

= Zebranie przedwyborcze.

W dniu jutrzejszym, w godzinach wieczornych, pewne grono członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy urządza zebranie przedwyborcze, na którem omówione będą wnioski, jakie mają być przedstawione na ogólnem zebraniu rocznem przez p. Marcina Osmałę: a) o sądach polubownych, b) o etacie na r. 1893-ci, c) o środkach wprowadzenia w wykonanie niedzielnego wypoczynku; d) o statystyce wydziału zebrań towarzyskich.

P. Wł. Knaflewski przedstawi wniosek o powiększeniu funduszu pożyczek z kapitału zasobowego, a p. Józef Karasiński o zaprowadzeniu gimnastyki w lokalu Towarzystwa.

Ogólne zebranie roczne odbędzie się w d. 29-ym kwietnia r. b.

= Gabinet elektryczny.

Grono lekarzy naradza się nad otwarciem w naszem mieście polikliniki dla specjalnego leczenia elektrycznością.

Do narad nad techniczną stroną projektowanego przedsięwzięcia zaproszono jednego z tutejszych elektrotechników.

= Zasypywanie glinianek.

Władza inżenierska magistratu zajęta jest projektem zasypywania glinianek, leżących na terytorjum miasta, śmieciami, wywożonemi z ulic przez przedsiębiorców.

Projekt ten ma na celu zrównanie jam, wypełnionych wodą, a więc zabezpieczenie mieszkańców zamiejskich od stale powtarzających się w porze letniej wypadków utonięcia.

= Pierwsze tranzakcje.

Ciepła słoneczna wiosna każe już myśleć ojcom rodzin o letnich siedzibach w okolicy podmiejskiej.

Wskutek tego wczoraj, korzystając z niedzieli, wiele osób oglądało letnie mieszkania: w Otwocku, Wawrze, Nowomińsku, Pruszkowie i Grodzisku.

W pomienionych miejscowościach przybyło sporo nowych wili, co na zniżkę ceny letnich mieszkań będzie miało wpływ niewątpliwy.

= Z Mokotowa.

Wczorajsza słoneczna niedziela zgromadziła na polu mokotowskiem, terenie igrzysk ludowych, z górą 60,000 osób.

Tramwaje przez cały dzień aż do późnego wieczora były w oblężeniu.

Przedsiębiorcy różnych hec i baraków szynkownianych w r. b., dzięki pięknej i ciepłej pogodzie, mają znakomite zyski i wynagradzają sobie straty, poniesione w latach poprzednich.

Zapaśników słupowych zjawiło się wczoraj kilkunastu.

Z pośród nich mularze stawili się w zwiększonym komplecie.

Trzej z nich: Chmieliński, Zwoliński i Lipiński przebyli większą część mety.

Utorowali oni drogę czwartemu towarzyszowi, Józefowi Kosikowi, terminatorowi mularskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 56-ym.

Chłopiec ten, liczący 17 lat wieku, w nazbyt obszernem ubraniu, zdobytem ze słupa, komicznie wyglądał.

Wielu z uczestników zabawy mokotowskiej hołdowało libacjom, które doprowadzały do zwad i bójek, zwykle jednak w zarodzie tłumionych.

Przytrzymano wczoraj na uczynku kradzieży kieszonkowej złodzieja, przyzwoicie ubranego.

Tłum chciał sobie wymierzyć doraźną sprawiedliwość, lecz policja zdążyła łotra odprowadzić do cyrkułu.

W każdym razie złodzieja boleśnie poturbowano.

= W wagonie.

Dziś rano w pociągu osobowo-miejscowym, jadącym z Piotrkowa, w wagonie klasy III-ej zmarła jakaś kobieta, licząca około 60 lat wieku.

Nagły zgon spostrzeżono między Rudą Guzowską a Grodziskiem.

Wagon z denatką na stacji Grodzisk został odczepiony.

Ponieważ dla pasażerów klasy III-ej zabrakło miejsca, więc musiano ich pomieścić w przedziałach klasy I-ej.

= Z ulicy.

Na ul. Żelaznej z domu pod № 38-ym zerwał się gzems, który spadł na dwoje przechodzących dzieci: Marjannę Podkowińską i Antoniego Skrzyńskiego.

Oboje zostali boleśnie zranieni w głowę.

= Donżuani.

W dniu wczorajszym w parku łazienkowskim do pani H., zamieszkałej przy ul. Nowy Świat, przechadzającej się z siostrą, 14-letnią dziewczynką, zbliżyło się dwóch ichmościów z brutalną zaczepką.

Pani H. na razie mniemała, iż ma do czynienia z rabusiami i wezwała o pomoc.

Dzięki interwencji pp. S. i G. obaj donżuani zostali zdemaskowani.

Obu młodzieńców, po sprawdzeniu nazwisk, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym pod Wawrem na szosie znaleziono tylną część bryczki.

O kilkaset kroków na polu wił się wplątany w lejce, pobity przez rozbieganego konia, mieszkaniec Warszawy, Lejzor Wasserman.

Nieszczęśliwego, z poranioną głową i złamaną ręką, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Operacje rzezimieszków.

Przed wystawą pewnego muzeum przy ul. Królewskiej codziennie, szczególniej w godzinach rannych, gromadzi się spora liczba gapiów ze sfery przeważnie kucharek, które idą na targ lub z niego wracają.

Rzezimieszkowie, korzystając z tego, operują kieszenie swoich ofiar, które po niewczasie lamentują po stracie pieniędzy.

Operacje takie powtarzają się prawie codziennie.

= Topielec.

Wczorajszego wieczora, naprzeciw ul. Rybaki, wydobyto z Wisły zwłoki topielca.

Jest to mężczyzna zupełnie nagi, liczący około 50 lat wieku, brunet, o semickich rysach twarzy.

Śledztwo rozwinięto.

= Krwawe zajścia.

Pod № 38-ym przy ul. Wołomińskiej pokłóciły się, a następnie pobiły dwie lokatorki zajmujące jedną izbę: Katarzyna Krupińska i Teofila Abramczukowa.

Pierwsza z nich, na razie pokonana przez przeciwniczkę, szamocąc się z Abramczukową, zaczęła ją kąsać zębami dopóty, dopóki Abramczykowa wskutek silnego bólu i upływu krwi nie straciła przytomności.

Pokąsaną odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

W podwórzu domu pod № 80-ym przy ul. Grzybowskiej Bonorowski, pokłóciwszy się z Adamem Przeździeckim, zamieszkałym pod № 88-ym przy ul. Prostej, zranił go dotkliwie w głowę.

Na Pelcowiznie Adam Pardziński, Michał Balczak i Tomasz Gawroński wzajemnie się pobili.

Towarzysz ich, Karol Turzyk, chcąc zwaśnionych pogodzić, sam został zraniony w głowę, a wskutek gwałtownego popchnięcia upadł i złamał lewą rękę.

= Wypadki na kolei.

W dniu wczorajszym na stacji towarowej kolei wiedeńskiej zwrotniczy, Kazimierz Nowacki, zamieszkały pod № 108-ym przy ul. Chmielnej, został najechany przez manewrujący parowóz.

Maszynista nie zdążył dość wcześnie wstrzymać parowozu i Nowacki doznał zgniecenia obu nóg.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie amputacja okazała się nieuchronną.

W niespełna godzinę po dokonanej operacji, Nowacki życie zakończył.

Onegdaj na kolei obwodowej od iskry z parowozu zapalił się wagon towarowy w pociągu wymieniającym wagony pomiędzy stacjami Warszawa-towarowa na Czystem, a Praga-terespolska.

Wypadek przytrafił się na 6-ej wiorście, podczas biegu pociągu, wagon zaś był w samym środku pociągu.

Ogień natychmiast spostrzeżono i służba pociągowa wkrótce pożar stłumiła, tak, iż tylko jedna ściana wagonu i część dachu uszkodzone zostały, towar zaś pozostał cały.

Onegdaj, pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej: Wilga a Pilawa, wskutek zepsucia się hamulca u jednego z wagonów, pociąg osobowy № 5, idący z Iwangrodu do Warszawy, zatrzymany został na linji przez kilka minut.

Po zreparowaniu hamulca pociąg ruszył szczęśliwie i do Warszawy przyszedł w czasie właściwym, t. j. o godz. 10-ej wieczorem.

= Pożar.

Nocy wczorajszej pod № 6-ym przy ul. Daniłowiczowskiej w mieszkaniu stróża ukazał się gęsty dym.

Wezwani kominiarze z poblizkiego oddziału ratuszowego zbadali, iż pali się belka w suficie.

Po wyrąbaniu belki, ogień niebawem stłumiono.

+ Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość kupca Jonasa Rozena w osadzie Krośniewice, polecając osadzić go w więzieniu za długi. Sędzią komisarzem upadłości zamianowano członka sądu K. Machlejda, kuratorami zaś: adwokata przysięgłego J. Wilmana i wierzyciela Salomona Papierbucha. Do opieczętowania majątku wydelegowano komisarza sądowego Cholewickiego.

+ Wspomnienie pośmiertne.

We wsi Chylinie, w powiecie konińskim, gdzie chwilowo przebywał, zmarł w tych dniach ś. p. Adam de Werbno Łaszczyński, właściciel dóbr Kampinos, w powiecie sochaczewskim.

Syn długoletniego niegdyś gubernatora warszawskiego ś. p. Jakuba Łaszczyńskiego, zmarły ś. p. Adam, po ukończeniu studjów uniwersyteckich, poświęcił się służbie publicznej i zajmował stanowisko sekretarza komisji sprawiedliwości, odznaczywszy się na niem niezwykłem uzdolnieniem.

Osiadłszy następnie na roli, zyskał sobie powszechny szacunek sąsiadów i miłość włościan, których dola zawsze go żywo obchodziła.

Wybrany w r. 1876-ym na sędziego gminnego, od tego czasu bez przerwy pozostawał na tem stanowisku.

+ Odnoga kolejowa.

Korespondent nasz z Nieszawy pisze d. 8-go b. m.:

„W dniu dzisiejszym, o godzinie 10-ej minut 20, przybył ekstrapociągiem ze stacji Aleksandrów do stacji Nieszawa dyrektor kolei, inż. Rydzewski, w towarzystwie naczelnika ruchu, p. Popiela, i inżenierów naczelnych: Dworzyńskiego, Ziembińskiego, Gurzyńskiego, Jakobsona, Henisza i Rabka, celem zbadania na gruncie linji, wytkniętej dla projektowanej odnogi kolejowej do miasta Nieszawy.

Wytknięta linja przez majątki: Plebanka, Wólne i Przypust, długości 6 wiorst, napotykając falowatą powierzchnię (wąwozy) i niepodatne w kilku miejscach grunty, przedstawia wiele trudności technicznych, połączonych z wysokiemi kosztami, dla których usunięcia dyrektor przedstawił projekt ostatni do zmodyfikowania.

Po szczegółowem zbadaniu wytkniętej linji, komisja rewizyjna wyjechała do Warszawy."

+ Zwierzęta!

W d. 7-ym b. m. w majątku Niszczewy przy robocie w polu dwaj parobcy, w przystępie dobrego humoru, przemocą pochwycili 16-letnią wyrobnicę i przywiązali głowę jej do jarzma między dwa woły, które popędzali.

Następstwem było połamanie kręgów nieszczęśliwej dziewczynie, która w półtorej godziny zakończyła życie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go kwietnia, o godz. 7½ wieczorem, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (przy ulicy Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się posiedzenie członków sekcji drugiej technicznej oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu.

— D. 13-go kwietnia, w zarządzie księstwa łowickiego w Skierniewicach, odbędzie się licytacja na 12-letnią dzierżawę młyna wodnego Kasperek, w gminie Skierniewka, z zabudowaniami i gruntem około 43 morgów 244 prętów od zniżonego o czwartą część czynszu, t. j. od rs. 526 kop. 50; wadjum wymagane jest w wysokości jednorocznego czynszu.

— Dwudzieste pierwsze zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Banku dyskontowego warszawskiego odbędzie się dnia kwietnia, o godz. 2-ej po południu, w lokalu Banku przy ulicy Krak.-Przedm. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie z operacyj Banku, oraz bilans za r. z., tudzież wybory członków rady. W razie nieprzybycia na to zgromadzenie przynajmniej 40-tu akcjonarjuszów, odroczone ono zostanie do d. 29-go b. m.

— D. 14-go kwietnia, o godz. 1-ej po południu, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Hożej pod № 70-ym, odbędzie się posiedzenie miesięczne pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi.

— D. 14-go kwietnia, w magistracie m. Łowicza, odbędzie się licytacja na zwykłe odnowienie w r. b. gmachu ratusza w m. Łowiczu od rs. 298 kop. 12; wadjum należy złożyć w sumie rs. 30.

— Do d. 15-go kwietnia komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przyjmować będzie podania od kandydatów, ubiegających się o jedno z dwóch wakujących stypendjów z zapisu Heleny Korwin-Szymanowskiej po rs. 150 rocznie dla młodzieńca urodzonego w Królestwie Polskiem, wyznania rzymsko-katolickiego, pragnącego się wydoskonalić w sztuce malarskiej lub rzeźbiarskiej.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 7-go b. m.: „W ciągu ostatniej doby nie zdarzył się świeży wypadek zapadnięcia na tyfus brzuszny we Lwowie.—W Kudryńcach nie zapadł nikt w ciągu ostatniej doby na cholerę. Z dziewięciu osób, które pozostawały w leczeniu, jedna umarła. Pozostaje w kuracji osiem osób.—Dziś w południe odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru na wałach gubernatorskich obok teatru letniego 60-letni oficjalista, Kajetan Rogalski.— Na powiat brzozowski komitet centralny zatwierdził kandydaturę p. Zdzisława Skrzyńskiego (w miejsce zmarłego posła sejmowego Bobczyńskiego). Kandydatem włościan jest p. Stanisław Wysocki, były wicekonsul austrjacki w Warszawie.— W Stanisławowie zmarł w 78-ym roku życia Karol Kwieciński, warszawianin, ojciec dyrektora teatru stanisławowskiego.—Do regulacji rzek Białej i Dunajca pod Tarnowem będzie w r. b. użytych 120 więźniów kryminalnych pod dozorem straży.— W Przemyślu zaprowadzają od d. 1-go października r. b. policję rządową.— W Bratkowcach włościanka, Katarzyna Chunaj, powiła dziecię z dwiema głowami, czterema rękami i nogami. Dziecię jednak zmarło, a matka niebezpiecznie chora. — Magistrat lwowski oddał dziś komitetowi wystawy urzędowo plac wystawowy na wzgórzu stryjskiem. — Malarz, Damazy Kotowski, osiadł stale we Lwowie.— W miejsce ś. p. hr. Koziebrodzkiego wybrany zostanie do rady państwa z powiatu jarosławskiego najprawdopodobniej ksiądz Pastor. — W Załuczu od d. 16 marca do d. 5 b. m. nikt nie zachorował na cholerę. Również w Kudryńcach nie zaszła żadna zmiana; osiem osób pozostaje tam nadal w leczeniu. Natomiast pojawił się świeży wypadek podejrzany w Paniowcach i jeden taki wypadek w Nowosiółce. Obie te miejscowości leżą również nad Zbruczem, w powiecie borszczowskim. — W Ciężkowicach runęła w poniedziałek wielkanocny wieża kościelna, a waląc się, porwała za sobą i część chóru z organami.—W Libuszy, w pow. gorlickim, żona Ignacego Halucha powiła czworo dzieci, mianowicie jednego chłopca i troje dziewcząt, które pozostają przy życiu i są zdrowe."

× **Dawson Burns**, prezydent londyńskiego stowarzyszenia wstrzemięźliwości, oblicza od czasu do czasu, ile różne narody wydają rocznie na napoje gorące. Obliczenia za rok ostatni wykazują, iż najwięcej alkoholu spotrzebowali anglicy (Wielka Brytanja i kolonje). Na głowę jednego z poddanych królowej Wiktorji przypada przeszło 3 funty sterlingów rocznie.

× **Przeciwko... pocałunkom.** Niezwykłą zaiste petycję do kongresu w Waszyngtonie wniósł jeden z lekarzy amerykańskich. Syn Eskulapa domaga się energicznie prawa przeciwko... pocałunkom. Szkoda, że źródło, które wiadomość podaje, nie zaznacza, ile... lat liczy sobie purytański lekarz. Prawdopodobnie więcej, niż kopę...

BAŃKI MYDLANE.

U doktora.

— Jakże pan konsyljarz znajduje?

— Hm... tego... niby... Nieświetnie. Powinieneś się pan odżywiać, pić potrochu.

— Koniak pić mogę?

— A masz pan pieniądze?

— Mam.

— O, to możesz pan pić, ile się panu podoba...

*

W restauracji pod Mokotowem.

Papa z synkiem powracają z zabawy ludowej. Po drodze wstępują do bawaryjki.

— Hej! panno—woła papa—proszę podać kufel piwa i szklankę mleka!

— Jakto?—pyta synek—to tatuś nie będzie pił... piwa?...

*

Na wizycie.

— Pozwoli pan, że mu przedstawię moją żonę?

— Dziękuję. Mam swoją... To dosyć...

Dla biura nędzy wyjątkowej.

W rocznicę śmierci ś. p. Erazma Czekierskiego w dniu 11 kwietnia, K. Cz. składa rs. 3.

Nekrologja.

† Ś. p. Józia Szajnowicz, 1489

dnia 8-go kwietnia r. b., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, powiększyła grono aniołków, przeżywszy 4 tygodnie. Nieutuleni w żalu pozostali rodzice proszą krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego, o godz. **3-ej** po poł., we wtorek dnia 11 kwietnia na cmentarz brudzieński.

† We wtorek, dnia 11-go kwietnia, odprawione będzie nabożeństwo za spokój duszy zmarłej w Sandomierskiem Mokoszynie obywatelki

ś. p. Joanny Kamockiej,

w kościele po-kapucyńskim przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pogrążeni w smutku córka i zięć zapraszają krewnych i życzliwych. —1485


Ś. P.

Anna z Bilińskich Bohdanowiczowa,

artystka-malarka, żona doktora medycyny,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 8-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 35.

Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, matka, siostra, bracia i bratowa zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra, w dniu 11 kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

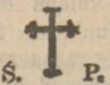
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —509

† Ś. p. **JÓZEF LEŚNIEWSKI**, emeryt, b. urzędnik kolei warszawsko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zakończył życie dnia 9-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 64. W głębokim smutku pogrążona żona z 2-ma córkami, zięciem, wnukami i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 12-ym kwietnia, to jest we środę, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. 2—1487


Ś. P.

Tekla z Budynowiczów OSTROWSKA,

wdowa po urzędniku rządu gubernjalnego warszawskiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 9-go kwietnia 1893 r., przeżywszy lat 46. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **10-ej i pół** zrana, we wtorek, to jest dnia 11-go kwietnia, wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostali: synowie, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1496


Ś. P.

MARYLKA ROTWAND,

córka Stanisława i Marji z Wawelbergów,

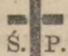
po długich i ciężkich cierpieniach, zgasła w dniu 9 kwietnia 1893 r., przeżywszy lat 5 i miesięcy 6.

Pogrążeni w głębokim smutku rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej w dniu 11-ym kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1484

† W d. 11 kwietnia, tj. we wtorek, jako w rocznicę śmierci **ś. p. MICHAŁA LESISZA**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godz. **10-ej** rano, po skończonem nabożeństwie nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego na Powązkach. Na smutne te obrzędy pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. 2—1479

† We wtorek, dnia 30 marca (11 kwietnia), o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy


Ś. P.

Marji z Pawłowiczów EREMIN.

Pozostała rodzina zaprasza na to nabożeństwo krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—507

† We wtorek, dnia 11-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana w kościele pp. kanoniczek (plac Teatralny), odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę 1483

ś. p. Olimpji z Morzyckich Słubickiej.

† W dniu 12-ym kwietnia, to jest we środę, jako w dzień imienin

ś. p. Juljusza Worytko,

odbędzie się żałobna wotywa, o godzinie **10-ej i pół** zrana, **w kościele Narodzenia N. Marji Panny Lesznie.** —1481

† Dnia 11-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Leona Worytko,

w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —1481

† We wtorek, dnia 11-go kwietnia, jako w czwartą rocznicę śmierci

ś. p. Marji Waryłkiewicz,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostałe córki zapraszają krewnych i znajomych. —1455—

† Dnia 11 kwietnia, to jest we wtorek, w rocznicę śmierci

ś. p. Erazma Czekierskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana. —1434—

† W dniu 11 kwietnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w rocznicę zgonu

ś. p. Ludwika Darewskiego,

niegdy doktora medycyny, odbędzie się w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedmieściu, żałobna wotywa, na którą zaprasza się przyjaciół i znajomych. —1476—

† We wtorek dnia 11-go kwietnia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandra Rakowskiego,

b. okręgowego akcyzy w Kursku, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **wpół do 11-ej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza rodzinę i życzliwych. —1482

† Wszystkim tym, którzy odprowadzili zwłoki

ś. p. Stefanji Szmorlińskiej,

na cmentarz powązkowski w dniu 6-ym kwietnia, a szczególniej tym, którzy ponieśli na własnych barkach drogie nam ciało, składamy serdeczne „Bóg wam zapłać". —1468— **Rodzice i brat.**

Z Petersburga.

Z jednej strony projekt utworzenia oddzielnego ministerjum rolnictwa, z drugiej powzięta przez ministerjum dóbr państwa myśl otwarcia kilku nowych szkół rolniczych wywołały wśród dzienników russkich żywą wymianę zdań w kwestji wykształcenia agronomicznego. Jeden z młodych agronomów, mówiąc w tej kwestji w *Now. wr.*, wyraża mniemanie, że przyczyną względnie słabego rozwoju wykształcenia rolniczego w państwie jest zbyt podrzędna rola poświęconych temu wykształceniu zakładów specjalnych.

„Szkoły agronomiczne—czytamy w *Now. wr.*—w szeregu innych szkół średnich nie zajmują pierwszego miejsca, jakie im się należy w państwie rolniczem, lecz ostatnie, zarówno pod względem praw, jak i pod względem kompletu uczniów, a wreszcie kursu przedmiotów ogólnych, wykładanych w szkole."

Bardzo ciekawe uwagi zamieszcza gazeta *Dień*, zaznaczając mały popyt na wykwalifikowanych agronomów do majątków ziemskich:

„W większej części majątków—pisze *Dień*—od administratora nie wymagają zbyt poważnej nauki specjalnej. Najczęściej chodzi o to, aby umiał borykać się z interesami, parcelować majątki, wydzierżawiać grunty włościanom na warunkach najdogodniejszych dla właściciela, aby pilnował należycie ściągania czynszu w gotówce lub naturze, a chociażby w robociznie, aby wreszcie umiał skorzystać z własciwego momentu i zaopatrywał się w najtańszą robotnika. Rozumie się, że do tego wszystkiego nie potrzeba głębokich studjów agronomicznych."

W tej samej gazecie czytamy jeszcze następującą uwagę:

„Kardynalnym błędem w postawieniu wykształcenia rolniczego w państwie jest to, że dąży ono głównie do kwalifikowania rządców i administratorów dużych majątków, których ostatecznie jest niewiele. Przeciwnie dowodem jego żywotności byłoby, gdyby zwróciło się do szerzenia wiadomości agronomicznych przedewszystkiem wśród włościan, stanowiących główny kontyngens producentów zboża."

W gazecie *Grażdanin* czytamy:

„Ministerjum skarbu złożyło świeżo w radzie państwa projekt zreformowania inspekcji fabrycznej i posad mechaników gubernjalnych. Fabryki i zakłady przemysłowe podlegają dwojakiego rodzaju kontroli: kontroli technicznej i prawu co do wieku i nauki nieletnich w 60 gubernjach Rosji europejskiej, a oprócz tego w pięciu gubernjach znalazło zastosowanie prawo, regulujące stosunki wzajemne między fabrykantami a robotnikami. Dozór pierwszej kategorji spełniają mechanicy gubernjalni, drugiej zaś—inspektorowie fabryczni. Mechanicy nie pobierają wynagrodzenia od skarbu, lecz od fabrykantów i przemysłowców, co daje powód do licznych nadużyć, albowiem do ministerjum skarbu dochodziły niejednokrotnie skargi na nadużycie ze strony mechaników gubernjalnych, jako to: pobieranie zbyt wysokiej zapłaty, zbyt częste odwiedzanie fabryk i t. p. Nadużycie karano surowo, lecz zupełne wykorzenienie tych objawów nielicujących z godnością służby państwowej, okazało się niepodobieństwem. W znacznym zresztą stopniu przypisać je trzeba nienormalnemu położeniu instytutu mechaników gubernjalnych. Materjalna ich zależność od fabryk bywa często źródłem arcyniepożądanych usterek w kontroli nad ścisłem wykonywaniem przepisów co do kotłów parowych, odejmując przepisom tym wszelkie znaczenie. By tego uniknąć i by zapewnić w mowie będącym organom urzędowym nieodzowną niezależność podczas wykonywania kontroli nad kotłami parowemi, uznano potrzebę zastąpienia wynagrodzenia, pobieranego przez nich od fabryk, określoną ściśle pensją rządową, na co dostarczyć ma funduszów znany projekt opodatkowania kotłów parowych. Co do dozoru, powierzonego personelowi inspekcji fabrycznej, projekt wskazuje najpierw tę okoliczność, że zasadniczym obowiązkiem, zarówno mechaników gubernjalnych, jak i urzędników inspekcji fabrycznej jest zwiedzanie fabryk i zakładów przemysłowych; prócz tego, jak dowiodło życie praktyczne, personel inspekcji jest niewystarczający, co nie pozwala jej oddawać należytych zasług.

„Tak więc oba rodzaje dozoru fabrycznego wymagają przekształceń, a tem samem i ofiar pieniężnych. Pokrycie wydatków na mechaników gubernjalnych powoduje projekt zamierzonego opodatkowania kotłów parowych, a najlepszy sposób zwiększenia inspekcji fabrycznej i rozszerzenia zakresu jej działania widzi projekt w zogniskowaniu wszystkich istniejących w całem państwie urzędów mechaników gubernjalnych i inspektorów fabrycznych w jednym organie inspekcji rządowej, która spełniałaby zarówno dozór techniczny, jako też kontrolę nad przestrzeganiem przepisów, dotyczących pracy kobiet i dzieci i uregulowania stosunku między fabrykantami a robotnikami. Ponieważ w takich warunkach dozór techniczny przechodzi w ręce inspektorów fabrycznych, ma być przyjęta zasada, że na posady inspektorów fabrycznych mają być mianowane osoby z pewnem przygotowaniem technicznem, jakkolwiek zarazem uznano za rzecz pożądaną, aby do składu inspekcji fabrycznej nie przyjmować fachowych techników, lecz w ogóle osoby posiadające odpowiednie wykształcenie, tak, aby ministerjum skarbu nie czuło się skrępowane w wyborze osób na posady inspektorów fabrycznych ze względu na inne jeszcze ich funkcje, mające na celu kontrolę nad wykonywaniem przepisów co do zachowania w fabrykach porządku i spokoju."

W końcu *Grażdanin* pisze:

„Ilość urzędników inspekcji wraz z mechanikami wynosi dzisiaj zaledwie 99 osób, w tej liczbie 64 mechaników, a po zjednoczeniu czynności etat inspekcji fabrycznej wzrośnie do 143 osób, co nietylko nie pociągnie za sobą większych niż obecnie wydatków, lecz pozwoli nawet, biorąc na uwagę wpływy z opodatkowania kotłów, na zrobienie pewnej oszczędności. Reforma ta ma wejść w życie z dniem 13-ym stycznia 1894 r."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

RUCH NA KOLEJACH.

Ryga 9-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Stacja Ryga zalana, wskutek czego do czasu ustąpienia wody i nowego zawiadomienia kolej mitawska nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów, wysyłanych na i za kolej ryskodźwińską.

Kijów 9-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Na oddziałach Birzuła-Jelisawietgrad i Birzuła-Odesa spadły śniegi i trwa zamieć śnieżna, wskutek czego ruch pociągów na tych linjach znacznie utrudniony i kolej południowo-zachodnia nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów, wysyłanych w kierunku oddziałów wymienionych.

NOWE SEMINARJUM.

Wrocław 9-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — W uniwersytecie tutejszym otworzone zostało z rozporządzenia ministra oświaty, a za staraniem prof. Nehringa, seminarjum filologji słowiańskiej dla poświęcających się studjom filologiczno-słowiańskim w ogóle lub częściowo. Bibljoteka tego seminarjum jest już w znacznej części zaopatrzona w najgłówniejsze dzieła z zakresu filologji słowiańskiej.

WIZYTA W WATYKANIE.

Rzym 10-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Cesarz Wilhelm złoży Ojcu św. wizytę w d. 23-im

b. m. i wyjedzie na nią z gmachu poselstwa pruskiego przy Watykanie, po spożytem tamże śniadaniu.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z polecenia cesarskiego proszono władze włoskie, aby podczas przejazdu cesarza do Rzymu zaniechano wszelkich owacyj na dworcach kolejowych.

NOWA KONCESJA.

Paryż 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nowa umowa, zawarta przez kompanję kanału panamskiego z rządem Kolumbji, obowiązuje kompanję do utworzenia w przeciągu dwudziestu miesięcy czyli do d. 31-go października 1894-go r. nowego towarzystwa, które zobowiąże się w ciągu następnych lat dziesięciu wykończyć kanał.

BERARDI.

Rzym 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sąd uznał Berardiego (który w d. 25-ym z. m. wrzucił do powozu królewskiego zwitek papieru napełnionego błotem, *przyp. red.*) za niepoczytalnego i odesłał go do domu obłąkanych.

BRIGANTAGGIO.

Rzym 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Decimo koło Katanji piętnastu rabusiów napadło dom sekretarza miejskiego Maxi'a. Tenże wystrzałem z rewolweru zabił jednego z rabusiów, poczem banda uciekła.

„VOTE PLURAL."

Bruksella 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Paweł Janson, dla umożliwienia rządowi oświadczenia się za wnioskiem Ferona, zgadza się na rozszerzenie *vote plural* w tym duchu, że posiadanie i wykształcenie uprawniają także do podwójnego lub potrójnego głosu.

SKUPCZYNA

Belgrad 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Posłowie liberalni odpowiedzieli na manifest radykałów także manifestem, w którym bronią legalności swego postępowania i zarzucają radykałom sianie anarchji. Dzisiaj ma nastąpić ukonstytuowanie się skupczyny; rejent Ristics odczyta mowę tronową.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Budapeszt 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Z Temeszwaru, Szegedynu, Aradu, Semlina i innych miejscowości węgierskich nadchodzą wiadomości o silnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło je w sobotę około godziny 3-ej z południa. W Temeszwarze trwało ono 40 sekund. Wiele domów jest silnie uszkodzonych.

Belgrad 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Trzęsienie ziemi było bardzo gwałtowne. Pierwsze uderzenie trwało 27 sekund. Gmach poselstwa austrjackiego i więzienie doznały największych uszkodzeń.

Sofja 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sobotnie trzęsienie ziemi trwało tu blizko pół minuty. Temperatura wynosiła 10° Réaumura, niebo było gęsto chmurami pokryte.

ROKOSZE AMERYKAŃSKIE.

Londyn 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z Buenos Ayres donoszą, że rokosz w Argentynie przybiera coraz szersze rozmiary. Wojska rządowe i powstańcze w Catamarca poniosły ciężkie straty. Jeńców rozstrzelano. Koleje znajdują się w rękach powstańców.

Budapeszt 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Odsłonięcie pomnika honwedów nastąpi w d. 21-ym maja, jako w rocznicę wzięcia szturmem Budy. (Wiadomo, że sprawa ta w jesieni doprowadziła do upadku gabinetu hr. Szaparyego; *przyp. red.*) Wystosowany będzie adres wiernopoddańczy do cesarza.

Praga czeska 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Czesi organizują dwa wielkie tabory (mityngi ludowe, *przyp. red.*).

Lwów 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wydział krajowy uchwalił od r. 1894-go przeznaczać 300,000 złr. tytułem zasiłków na budowę kolei lokalnych.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarstwo przyjęli zaproszenie na czwartkowy obiad w ambasadzie austrjackiej.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Freisinnige Ztg.* zapewnia, że obrady w pełnym parlamencie nad reformą wojskową będą mogły rozpocząć się już w ostatnich dniach kwietnia.

Poznań 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W teatrze odbył się wczoraj pierwszy występ gościnny artystki teatrów warszawskich, p. Klementyny Czosnowskiej. Artystka wystąpiła w „Zemście nietoperza" w roli Rozalindy i shołdowała sobie całą publiczność, która zapełniła licznie teatr i po każdym numerze gorące biła oklaski.

Toruń 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Naczelny prezes Prus zachodnich, Gossler, bawił tu wraz z prezesem rejencji kwidzyńskiej, a obejrzawszy plan pomnika dla Rösnera i muzeum miejskie, przejrzeli plany wodociągów i kanalizacji, a następnie radzili o środkach zapobiegawczych przeciw cholerze. Następnie udali się do Podgórza (miasteczka na prawym brzegu Wisły, na którego terytorjum stoi główny dworzec toruński; *przyp. red.*) dla obejrzenia placu pod kościół ewangelicki.

Londyn 10-go kwietnia. (*T. pr. K. War.*)— Z Nowego Jorku donoszą, że powstańcy w prowincji brazylijskiej Rio Grande do Sul zdobyli miasto San Juan i kilka innych miejscowości. Część wojsk rządowych pułkownika Halgado połączył się z powstańcami.

Korfu 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Przybyli tutaj król grecki i księżna Walji na powitanie cesarzowej Elżbiety. Cesarzowa przyjęła ich w willi Gastouri.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —
Ruble w gotówce 211 25 (onegdaj 212.45)
Ruble na dostawę 211 25 (onegdaj 212.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Melomanowi.*—Prawdopodobnie zostanie dłużej.

— *Panu G. Z., stałemu wieloletniemu prenumeratorowi.* — Podniesienie publiczne nie wpłynęłoby dodatnio. Układy w toku i jest wszelka pewność, że się skończą pomyślnie.

— *Panu L....*—Święta racja! Ale wypleniamy, jak możemy.

— *Panu Tlus.*—Tak, 25.

— *Panu M. Biern.* — Już wyjaśniliśmy. Wracać nie będziemy.

— *Panu X.*— W każdym razie pieniądze wypłacone będą po sprawdzeniu.

— *Panu N. N., prenumeratorowi.*—Należy mieć najmniej 17 lat skończonych i być zupełnie zdrowym.

— *Interesowanym.* — Dotąd w sprawie tej nic jeszcze nie postanowiono. Jeżeli przeniesienie szpitala przejdzie w fazę rzeczywistości, o szczegółach nie omieszkamy niezwłocznie poinformować naszych czytelników.

— *Panu A. M. Z.*—Najlepszą opinją cieszą się szkoły w Crefeld i Mulhousé.

— *Panu Fr. Bu. w Br.* — 1) Informację co do nadesłanego zadania znajdzie sz. pan we właściwym dziale „Odpowiedzi". 2) Jakże możemy określić metal, z którego medal ów jest zrobiony, kiedy nie mamy samego medalu pod ręką?

— *Wieśniaczce i panu L. F., stałemu prenumeratorowi.*—*Bureau central de bienfaisance du baron M. de Hirsch, rue de Bellechase, 36, à Paris.*

— *Budowniczemu.*—Sprawa restauracji pomnika Kopernika już jest załatwiona, w zasadzie nie uważamy więc za właściwe występować dziś z projektem przeniesienia pomnika na plac inny.

— *Panu A. S. K.*—Drukarnia na Mazowieckiej № 6-ty.

— *Pani K.* — Korespondent nasz petersburski donosi w odpowiedzi na list sz. pani, że kursy farmaceutyczne są projektowane i, być może, wkrótce nawet zostaną otwarte, że jednak w obecnej chwili wykłady podobne nie istnieją.

— *Panu H. P.*— Koncertował w Berlinie w marcu. Obecne miejsce pobytu znane jest tylko—jego rodzicom, których losy dziecka najbardziej interesują.

— *Panu S. B. w Uladówce.*—Odczyt p. Szawłowskiego o głównych prądach w XVIII-ym wieku drukuje *Niwa*, Nowy-Świat, 41. „O prawach postępu" ukaże się zapewne wkrótce w którym z miesięczników.

— *Niematematykowi.* — Zupełna słuszność po stronie sz. pana.

— *Panu M. B.* — Dwie poprzednie odpowiedzi z d. 5 i 6-go b. m. były błędne. Stratę kupca w danym wypadku określamy w sumie rs. 25 lub ściślej—rs. 18 w gotówce i wartość towaru.

— *Panu Bad.*—Tak, rs. 25.

— *Prenumeratorce z Sosnowca.* — Według tabeli urzędowej, na № 20,871 bieżącej loterji klasycznej Królestwa Polskiego w ciągnieniu drugiej klasy padła wygrana rs. 45, czyli t. zw. stawka.

— *Stałemu prenumeratorowi w Końskich.*— 1) Prezydentem Warszawy był obecny administrator księstwa łowickiego, margrabia Zygmunt Wielopolski. 2) Ostatnim był jenerał Friderix, późniejszy jenerał-gubernator Syberji wschodniej.

— *Gorzelnikowi, Chmielna, 16.* — U nas szkoły gorzelniczej niema. Jest w Dublanach. Kurs rozpoczyna się d. 1-go października i trwa do końca marca. Kierownikiem szkoły jest dr. R. Wawnikiewicz.

— *Panu St. Hig.* — Tu już tylko technik-specjalista może skutecznie poradzić. Zresztą usunięcie wilgoci zależy od wielu warunków, które tylko na miejscu zbadać się dadzą. Niekiedy częste przewietrzanie mieszkania wystarczy, a czasami i użycie specjalnych środków niewiele pomoże.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Chmielnej.* — Świadectwo szkoły prywatnej w tym razie nie ma żadnego znaczenia.

GIEŁDA.

Warszawa, 10-go kwietnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 212.50 i 212.25, co się równa kursom 47.05 i $47.12\frac{1}{2}$ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest cokolwiek słabsza. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.20 (odpowiadającym 211.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość żwawym pokupie waluty podniosło tę cenę do 47.30 (t. j. 211.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i $7\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu lipca r. b. po 47.30 i $47.32\frac{1}{2}$, w końcu czerwca r. b. po 47.30 i $47.32\frac{1}{2}$ i w końcu b. m. po 47.20, $47.22\frac{1}{2}$, 47.25 i $47.27\frac{1}{2}$; zamieniano nadto Berlin wpłatowy na dostawę końcomiesięczną z reportem $2\frac{1}{2}$ kop. do 5 kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.20, $47.22\frac{1}{2}$, 47.25, $47.27\frac{1}{2}$ i 47.30, przeważnie jednak po kursie 47.25. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.10. Za drobne sumy **Londynu** krótkiego osiągano po 9.60. **Paryż** krótki brano po 38.45. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.35, za Londyn krótki 9.61, za Paryż krótki 38.45 i za Wiedeń krótki 79.30, płacono zaś 47.30, $9.59\frac{1}{2}$ i $38.32\frac{1}{2}$ w tym samym porządku; Wiedeń krótki nie miał nabywców.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie $2\frac{1}{2}$%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmiany. Za listy likwidacyjne żądano 98.25 i 98.—, stosownnie do wielkości odcinków, bez pokupu. Pożyczki wschodnie nie były notowane. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono po 95.75 i po 95.35 trzy następne serje, bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie 5% ser. I-ej starano się umieścić po 101.— I-ej serji i po 101.20 II-ej, III-ej, IV-ej i V-ej serji, których szukano po 101.—, a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej po 101.—. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.65 I-ej serji, po 102.55 II-ej serji i po 102.50 cztery ostatnie serje, których szukano po 102.30, a wzięto kilka tysięcy II-ej s. po 102.30 i 102.50, według ceduły oraz kilkanaście tysięcy III-ej, V-ej i VI-ej serji po 102.35 i 102.40.

Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy ulokowano kilka tysięcy po 101.85, 101.80 i 101.75, przy chęci otrzymania po 102.—, oraz przy poszukiwaniu po 101.80.

Notowano dziś w żądaniu: akcje Banku handlowego w Warszawie po 415.—, w płaceniu po 412.—, warszawskiego Banku dyskontowego po 343.— i 340.—, poszukiwano akcyj Banku handlowego w Łodzi po 450.—; W żądaniu akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia po 240.—, akcyj warsz. Tow. fabr. cukru po 1,150, których szukano po 1,075, w żądaniu akcje: Józefów po 260.—, Czersk po 270.—, Hermanów po 325.—, przy poszukiwaniu po 320.—, kupiono kilka akcyj po 325.—; Łyszkowice po 321.—, i 318.— w płaceniu, Lilpop, Rau i Loewenstein po 350.—, Dnieprowskie po 744.—, przy płaceniu po 743.—, Starachowickie po 118.— i Tow. zakładów „Zawiercie" po 421.—, przy płaceniu po 417.—.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.54\frac{1}{2}$.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, zwyżkowe. *W. O.*

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91^{8} do rs. 10.99^{3} *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze.

— Dziś powrócono do notowania w cedule urzędowej kursów „żądanych" i „płaconych" przy notowaniu weksli zagranicznych.

Dotychczas notowano tylko kursa dopełnionych tranzakcyj walutami, obecnie zaś zaznaczane będą nadto kursa, po których ofiarowywano dane weksle (t. j. kurs „żądany"), oraz kursa, które chciano płacić (czyli „w poszukiwaniu") za odpowiednie weksle, z tem zastrzeżeniem, iż uwzględniane będą kursa, praktykowane w chwili zamknięcia czynności giełdowych. Kursa te notowane będą przez członka komitetu giełdowego, przewodniczącego przy notowaniu, niezależnie od raportów ajentów przysięgłych.

Notowanie wartości walut, któremi na danem posiedzeniu giełdowem nie dokonano obrotów, wobec powyższego, upada.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 10-ym kwietnia.—Po kilku dniach bezczynności targowej, z powodu świąt uroczystych u wszystkich wyznań, dostawy zboża były nieznaczne, a tendencja niewyraźną. Pszenicy na targ Witkowskiego nadeszło 100 korcy, lecz dla zbyt wygórowanych ża-

dań ze strony posiadaczy obroty żedne miejsca nie miały. Z berlinki zakupiono 1000 korcy wyborowego ziarna po 6.10. Żyta dowieziono 600 korcy, uspoćobie słabe. Płacono za wyborowe po 4.60—4.65, za średnie 4.35—4.50, ordynaryjne bez ruchu. Koleją nadeszło 200 korcy żyta. Owsa ofiarowano 160 korcy, kupowano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.15.

Gdańsk, 7-go kwietnia: — Pszenica krajowa miała dziś lepszy popyt i ceny od dnia onegdajszego wyższe od 1 do 2 m. Towar tranzytowy spokojniej, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto szklistą 770 gr. 126 mar., jasno-pstrą 766 gram. 126 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 124½ mar. płacono, na maj-czerwiec 126 mar. w zaofiarowaniu, 125½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 129½ mar. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto spokojnie bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 729 gram. 101 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 101½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 102½ mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiecəkrajowe 121½ mar. w zaofiarowaniu, 121 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 101 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Jęczmień i owies targowano tylko w krajowym towarze. Koniczyna nasienna biała 55 m., 60 mar., czerwona 49 mar., 52 m., 53 m., poślednia 25 mar. m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne polskie 3.20 m., 3.25 mar., na wywóz morzem wczoraj płacono za miałkie 3.07½ m. za 50 kil. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 54¼ mar. w zaofiarowaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 34¼ m. w zaofiarowaniu; na maj-czerwiec 34¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bezczynna, a w Magdeburgu słabaa. Kurs w Gdańsku 213.40 mar. za 100 rubli.

ZADANIE KWADRATOWE.

(Ułożył F. Buze z Bruk).

W danym kwadracie poprzestawiać litery w ten sposób, aby otrzymać 5 wyrazów jednakowo czytanych w kierunku poziomym i pionowym.

A	A	A	A	A	Ptak.
A	A	D	D	E	Rzeka.
N	N	N	N	O	Port.
O	O	P	P	R	Góra sztuczna
R	S	S	W	Y	Port na m. Czarnem.

Rozwiązanie arytmogryfu umieszczonego w numerze 91.

PRIMA-APRILIS.—GUZIK, PĘTELKA.

1) PobóG.
2) RousseaU
3) IwonicZ.
4) MoabicI.
5) AraK.
6) AlonP.
7) ProsiĘ.
8) RozbraT.
9) IndorE.
10) LeleweL.
11) IndyK.
12) SzykanA.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: M. Towiańska, C. Schönmann, R. Pinkus, E. Benkel, Z. Turkus, D. Glass, Serce z fijołków, Haftka, H. Hoppenfeld, F. Jakubowicz, H. Korecka, S. i R. Eppelbaum, F. Sieradzer, T. Kempner, M. Lewenstam, J. Zalcsztein, B. Fistel, H. Zybert, H. Fistel, R. Blasser, B. Kwiatuszyńska, Judyta F., S. Suldberg, B. Reibstein, H. Winter, Jad. Dy., Sąsiadka, A. Olechowska, M. Wróbel, J. Butkowska, Zofja J., B. Guranowska, B. Radzińska, F. Bornstein; panowie: A. Folman, Kazik, J. Neuding, J. Kachel, W. Tenenbaum, Niedomyślny, Kl., J. Łuczyński, J. Segał, F. Sokołów, H. Sokołów, I. Gr., M. Nowicki, J. Alberski, M. Cynarski, Eniazet, Dr. St., A. Schneider, Romańczyk, Sz. Ołtuski, E. Abram, W. Baa..., B. Hassenberg, Z. Grzywka, J. i R. Pomper, A. Szklarski, Z. S. i H. Szczawińscy, L. Szechter, J. Wittenberg, Aleksander K., S. Rudawer, Janko, Prima-Aprilis, Rousseau, A. Sz..., Stanisław Strumff, Ostrożny, O. Seemann, K. Tachelicz.

Z prowincji pp.: M. Bujaner z Łodzi, E. Srebrna z Łodzi, Z. K. z Aleksandrowa, P. i F. Rabinowicz z Kutna, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, G. i R. Prussak z Łodzi, W. Żniński z Wilna, Hojna ofiarodawczyni, Czytelnik z powiatu włocławskiego, M. Binenthal z Kielc, E. Cederbaum z Lublina, Jan Ascher z Łodzi, M. Mokrauer z Łodzi.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Zrzekającym się nagród.*—Nie wymieniamy nazwisk poszczególnych, powodowani względem, iż prawdziwą zasługą jest jeno cicha, miłością bliźniego dyktowana... ofiara. Imieniem więc tylko obdarowanych, składamy niniejszem ofiarodawcom uprzejme podziękowania.

— *Jankowi.*—Gdybyś pan zechciał przejrzeć korespondencję, z racji reklamowanego przez się zadania z różnych stron przez nas otrzymaną, przekonałbyś się niezawodnie, iż niewdzięczna ludzkość nie ceni, i długo jeszcze zapewne cenić nie będzie kopij, w jej obronie przez pana kruszonych. Taki to już świat!

— *Prima-Aprilisowi.*—Brawo! doskonale. Prosimy o więcej równie dowcipnych rozwiązań.

— *Panu W. Żnin. z Wilna.*—Dla utworów prawdziwie dobrych w teczce naszej zawsze znajdzie się miejsce. Za uznanie dziękujemy.

— *Pp. Z. S. i H. Szczaw. z ulicy Zimnej.* — Do odebrania w każdej chwili w biurze redakcji.

— *Drowi St.*—Niestety, sz. panie, *errare humanum est!* Toteż z pokorą znosimy krzyże, przez reklamujących na nas wkładane.

— *Panu Kl.*—A gdzie to sz. pan dopatrzył zagadkę z tendencją, o jakiej w innojęcznej wspominasz uwadze?

— *Niedomyślnemu.*—A jednak myśl naszą odgadł szan. pan w całości.

— *Pani Jad. Dy.*—Odsyłać niepodobna. Może się szan. pani zgłosi osobiście. Odbiór niezawodny.

— *Maurycemu.*—Jak widać z zamieszczonego powyżej rozwiązania, pomylił się pan okrutnie.

— *Panu Em. Es.*—Nie możemy zrozumieć, gdzie w arytmogryfie tkwi figiel? Prosimy o powtórne, jaśniejsze sformułowanie zadania.

— *Panu Ben. Ellel.*—Techniczna strona pisma na tworzenie kątów innych nad proste nie pozwala. Skutkiem tego z nadesłanego zadania korzystać nie będziemy.

— *Sąsiadce.*—Gdyby to było możebne, wolelibyśmy obdarowanemu ofiarować... ofiarodawczynię.

— *Panu J. Witt.* — Przedewszystkiem nie łamigłówka, ale najzwyklejszy logogryf, z uwagi na stary temat do druku się nie kwalifikujący. Trudno panu tłómaczyć intencję zadania, jaką mnóstwo osób zrozumiało.

— *Panu Fr. Buze w Brukach.*—Zakwalifikowane zadania będą zamieszczone, nastąpi to jednak wówczas, gdy inne, równie do druku się nadające, a dłużej oczekujące swojej kolei zadania ukażą się w piśmie. Co do pytań zawartych w końcu listu, odpowiedź na nie znajdzie sz. pan w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Ognisze.* — Prima-aprilisowy figiel się udał, sprawiając w sferach odnośnych odpowiednie wrażenie.

— *Pani Jadwidze Arc. z Ruskowa.*—W szaradach należy mieć na uwadze rodzaj, liczbę i przypadek, w jakim się dany rzeczownik znajduje. Nie można zatem pisać: „*Pierwsze trzecie* daje woda," gdy się pod tem ukrywa „para" albo „*trzecie i czwarte* zna młody i stary" skoro ma się ztąd utworzyć wyraz „lina". Należy szarady poprawić, a wówczas zużytkujemy.

— *Panu Maksowi Szw.*—Skoro została zakwalifikowaną, to niezawodnie będzie, terminu jednak, kiedy to nastąpi, nawet przypuszczalnie oznaczyć nie możemy.

— *Panu Klemensowi Herszb. w Łodzi.* — Stara jak świat a znana powszechnie sztuczka zapałkowa.

— *Panu M. Cwil.*—O co mianowicie sz. panu chodzi?

— *Panu W. Kostr.*—Za długi, za znany i zresztą błędny, bo nie „*i* pałac Paca," ale „*a* pałac Paca."

— *Mici i Michałowi.*—Niestety! zapóźno.

— *Marychnie K. z Lisieńca.* — Zadanie arytmetyczne powszechnie znane. Co do pytań, zawartych w końcu listu, na pierwsze odpowiadamy, iż widocznie rozwiązanie nas nie doszło, na drugie zaś, iż takie są prawidła wymawiania w języku angielskim.

Dwudzieste drugie

Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów

Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.

Stosownie do § 46 ustawy Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, Najwyżej w dniu 1 maja 1870 r. zatwierdzonej i poczynionych w swoim czasie ogłoszeń przez pisma publiczne, odbyło się w dniu 8 kwietnia (27 marca) 1893 roku o godzinie 2-ej po południu, w biurze dyrekcji Towarzystwa, dwudzieste drugie zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów. Na zebraniu tem było obecnych akcjonarjuszów 35. reprezentujących akcyj 5253, posiadających razem głosów 73.

Po sprawdzeniu listy obecności i przekonaniu się iż ogólne zebranie znajduje się w komplecie, mającym, stosownie do § 51 ustawy Towarzystwa, moc stanowienia w przedmiotach pod rozstrzygnięcie jego przychodzących, zaproszeni zostali na asesorów: pp. Herman Meyer, Goldfeder Adam, zaś na sekretarza posiedzenia pan Cyder Ludwik. Poczem, prezes Towarzystwa książę Stefan Lubomirski zagaił posiedzenie następującą przemową:

Panowie!

„Rok ubiegły 1892, w porównaniu z rokiem poprzednim, pod względem ogólnego zbioru premij, przedstawia się bardzo pomyślnie.

Dochód z zebranych za ubezpieczenie składek wyniósł w r. 1892 rubli 2,468,884, zwiększył się zatem ogólnie o rs. 195,228, a na własny rachunek Towarzystwa o rs. 34,676. Rezultat taki uważać musimy za zadawalający; zawdzięczać go zaś należy ciągłemu rozszerzaniu działalności instytucji w dzielnicach tak Królestwa jak i Cesarstwa.

Natomiast pod względem liczby pożarów i ich natężenia, rok miniony przedstawia się wyjątkowo niekorzystnie: było ich bowiem 1260, czyli w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o 200; szkody zaś przez nie zrządzone, pochłonęły rubli 1,713,618, czyli w zestawieniu z rokiem 1891 więcej o rubli 455,548.

Straty te dotknęły prawie wszystkie kategorje ubezpieczeń, i wszystkie okolice w zakres działalności naszej wchodzące, z wyjątkiem jedynie gubernij południowo-zachodnich. Z ogólnej cyfry strat na udział Towarzystwa Warszawskiego, po uwzględnieniu różnicy w rezerwie premij, przypada 76% od pobranych opłat.

Towarzystwa reasekuracyjne jakkolwiek poniosły straty nieco mniejsze, roku jednak ubiegłego do korzystnych zaliczyć nie mogą.

Rozkładając straty pogorzelowe na rozmaite kategorje ubezpieczeń, otrzymujemy następujące za rok 1892 rezultaty:

Na 100 rubli wpływu ogólnej składki, ogień pochłonął:

w dziale nieruchomości rolnych	90,88 rubli
„ ruchomości „	84,63 „
„ nieruchomości przemysłowych	27,77 „
„ ruchomości „	78,92 „
„ nieruchomości miejskich	67,75 „
„ ruchomości „	39,75 „

Widocznem jest z tego, że tylko dział nieruchomości przemysłowych, oraz ruchomości miejskich zaznaczył się w r. z. bardzo pomyślnie. Inne zaś działy w wynikach swoich przekroczyły znacznie przeciętną wysokość, do której rezultaty działalności asekuracyjnej dochodzić zwykły.

Ze względu na okolice, do których rozciąga się działalność Towarzystwa, obliczenia statystyczne wykazują następujący procentowy stosunek:

Na 100 rubli ogólnych składek szkody ogniowe zabrały:

w Królestwie	70,46 rubli
w gubernjach północno-zachodnich	62,51 „
„ południowo-zachodnich	43,02 „
w innych gubernjach Cesarstwa	88,01 „
w Galicji, z retrocessji Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie	87,75 „

Niepomyślny rezultat interesu Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie jest wyjątkowym, gdyż w ciągu piętnastoletniej działalności osiągaliśmy stale znaczne na nim zyski.

W samem Królestwie stosunek procentowy szkód ogniowych do ilości zebranych składek był następujący:

W dziale nieruchomości rolnych	134.70%
„ ruchomości „	97.80%
„ nieruchomości przemysłowych	22.00%
„ ruchomości „	60.25%
„ nieruchomości miejskich	68.94%
„ ruchomości „	28.07%

Zestawienie szkód ogniowych z wysokością pobranych składek, przeprowadzone co do samego Królestwa od początku istnienia Towarzystwa, tj. za 22-letni perjod czasu, wykazuje następujące rezultatv:

W dziale nieruchomości rolnych	82.72%
„ ruchomości „	75.03%
„ nieruchomości przemysłowych	50.51%
„ ruchomości „	61.23%
„ nieruchomości miejskich	30.93%
„ ruchomości „	35.[illegible]0%

Przeciętny zaś rezultat szkód ogniowych za tenże perjod 22-letni, zebrany ze wszystkich działów i okolic, w których Towarzystwo czynności swoje prowadzi, wykazuje na 100 rubli składek:

W dziale nieruchomości rolnych	65.68 rubli
„ ruchomości „	71.40 „
„ nieruchomości przemysłowych	50.62 „
„ ruchomości „	70.08 „
„ nieruchomości miejskich	52.22 „
„ ruchomości „	50.17 „

Dla pełności obrazu, do cyfr zamieszczonych w ostatnich dwu zestawieniach dodać należy jeszcze dwadzieścia kilka procent na koszta administracji, oraz stosunkową część rezerwy premij za rok ostatni, mniej więcej 5% do 8% ogólnej sumy składek wynosić mogącej.

Powyższe obliczenie stosunku procentowego szkód ogniowych w Królestwie wykazuje niezmierne i powiedzmy groźne powiększanie sie strat Towarzystwa na ubezpieczeniach działu rolnego. Nie zapobiegły tym stratom, ani najtroskliwszy i zgoła wyjątkowy, przy ich przyjmowaniu, wybór i ostrożność, w żadnem Towarzystwie asekuracyjnem, lepiej niż u nas nie przestrzegane, ani też bardzo dokładna po latach wielu tych ryzyk znajomość; nie pomogły środki zaradcze w roku minionym Szanownym Panom przedłożone a mianowicie: najprzód pozostawianie w niebezpieczniejszych okolicach 15—25% na własny rachunek ubezpieczeń wyborowych, a 30—50% przy ubezpieczeniach przedstawiających się mniej korzystnie, i powtóre: zniesienie w grupach ubezpieczeń wyborowych 15% rabatu z góry im udzielanego, a zastąpienie go rabatem, wypłacanym z dołu, o ile przez straty w roku rachunkowym pochłoniętym nie został. Objawy złego tkwią więc w przyczynach głębszych, natury ekonomicznej, albo też etnograficznych, miejscowych a także w ogólnem rozprzężeniu stosunków, które na tem szczególnie polu nurtuje warunki bytu rolnika i przedsięwzięć asekuracyjnych.

Na dorocznych naszych zebraniach przedstawiamy Panom i ubezpieczającemu się w Towarzystwie Warszawskiem ogółowi z całą jawnością i prawdą, wyniki naszej działalności, a szczególnie w dziale rolnym. Zamieszczony w przypisku wykaz zebranych od początku istnienia Towarzystwa Warszawskiego składek za ubezpieczenia rolne w Królestwie, strat przez ogień zrządzonych, wypłaconych zwrotow i kosztów administracji, wykazuje niedobór bardzo znaczny bo rs. 677,887 wynoszący. Niedobory te były szczególnie dotkliwe w kilku pierwszych latach istnienia Towarzystwa; następnie w perjodzie środkowym, kiedy ceny ziemiopłodów znacznie się podniosły, osiągaliśmy nieraz na dziale rolnym pomyślne rezultaty; złe najdotkliwsze ujawniło się znowu w latach ostatnich rolniczego kryzysu, idącego jednocześnie w parze z rozdrobnieniem interesu asekuracyjnego przez wytworzenie się grup miejscowych i udzielanie rabatów z góry, wywołane koniecznością liczenia się ze współzawodnictwem innych Towarzystw—rabatów zgoła nieusprawiedliwionych, skoro Towarzystwo Warszawskie już w r. 1876 dopuściło ziemian do przeważnego udziału w zyskach na całości działu rolnego osiąganych. Bardzo ujemne na nim rezultaty nie są następstwem wysokości kosztów administracji, bo koszta te są w Towarzystwie Warszawskiem niższe znacznie, niż u ogółu Towarzystw w Cesarstwie działających i dużo także mniejsze niż u towarzystw niemieckich, austrjackich i francuskich, które ściśle obliczone wynoszą przecięciowo w szeregu lat 30% z górą. Złe tkwi u nas w zupełnie niepomiernem zagęszczeniu się pożarów; kiedy bowiem za granicą, przy bardzo niskich w wielu krajach taryfach, pogorzele z przecięcia trzydziestu kilku lat działalności wszystkich ryczałtowo towarzystw, pochłaniają na sto jednostek płatniczych: we Francji niecałe 50%, w Niemczech 50 kilka %, w Austrji 60%, to w Królestwie, w dziale rolnym, z 22-letniego przecięcia zabrały, jak widzieliśmy, w nieruchomościach 82%, a w ruchomościach 75%.

Stan taki nakazuje jeszcze troskliwszy wybór ubezpieczeń rolnych i zastosowanie odpowiednich położeniu środków zaradczych, skoro dział rolny ma być nadal przez Towarzystwa bezpośrednio ubezpieczające uprawiany, a przez Towarzystwa reasekuracyjne niewykluczony. Konieczność przedsięwzięcia stosownych środków naprawy okazuje się tembardziej widoczną, że gdyby wobec stałych za ostatnie latą niedoborów działu rolnego, korzystne dotąd ubezpieczenia fabryczne i miejskie dały kiedykolwiek równie niepomyślne rezultaty, stałyby się one tak dla Towarzystwa Warszawskiego, jak dla reasekuracji wielce w następstwach swoich groźnemi.

Jak to już dawniej objaśnialiśmy, grupy wyborowych ubezpieczeń rolnych, zaprowadzone we wszystkich bez wyjątku gubernjach naszego kraju, utrzymują się nadal bez zmiany, a to niezależnie od ogólnego związku rolnego. Związek ten ogólny zaznaczył się w roku ubiegłym dotkliwą stratą, pojedyńcze zaś grupy wyborowych ubezpieczeń, jako to: kielecka, płocka, suwalska zamknęły rachunek bardzo dużym niedoborem, piotrkowska i radomska prawie się równoważą, natomiast grupy: warszawska i lubelsko-janowska, osiągnęły, jak zwykle, korzystne rezultaty, zaś grupy siedlecka, łomżyńska i kaliska zamknęły swe rachunki mniej lub więcej pomyślnie, skutkiem tego zamieściliśmy w tegorocznem sprawozdaniu cyfrę rs.30,124 zarezerwowaną na wypłatę zwrotów, przypadających grupom powyżej wymienionym.

Tak różny rezultat, do jakiego nietylko w r. z., lecz i w latach ubiegłych dochodziły grupy jednorodnych pod względem dobroci ubezpieczeń, lecz rozdzielonych na pojedyńcze kółka gubernjalne, prowadził coraz widoczniej do wniosku, że w interesie tak Towarzystwa, jak i ubezpieczonych leżeć musi dążenie do tego, aby wszystkie wyborowe ubezpieczenia rolne całego kraju połączyły się z czasem w jednę lub dwie wielkie grupy, oparte na podstawie zapewnionego ich uczestnikom zwrotu części osiągniętych zysków. Myśl tę wypowiadaliśmy stale od lat wielu i wykazywali, że zanim połączenie się grup nastąpi, rezultaty muszą być chwiejne i zawodne, gdyż tylko na podstawie cyfr wielkich dojść można do korzystnego i stałego w swych wynikach rachunku przeciętnego. Trudno bowiem zataić, że stan rozdrobnienia w jakim znajdują się ubezpieczenia grup rolnych w Królestwie Polskiem stoi w jawnej sprzeczności z zasadami wszelkich asekuracyj tak akcyjnych jak wzajemnych. Jest to tembardziej rażące, że zyski osiągane przez jedne grupy są tymże grupom w gotowiźnie wypłacane, gdy tymczasem straty przez inne grupy zrządzone, samo Towarzystwo ponosi, co oczywiście sprzeciwia się nietylko interesom asekuracyjnym, ale najelementarniejszym zasadom słuszności.

Na podstawie przedstawionego sprawozdania i bilansu, proponujemy wam Panowie, wydzielenie 64,000 rubli na dywidendę dla aócjonarjuszów, czyli 6,4% od kapitału wpłaconego, a 8 rubli na akcję 125 rublową.

Właściwa operacja asekuracyjna dała w r. 1892 na czysto dosyć znaczną stratę, gdyż jeśli dochód

z samej lokacji funduszów Towarzystwa uczynił	102,979 rs.
a nadto pozostałość czystego zysku z roku zeszłego wraz z przewyżką otrzymaną po zaspokojeniu pogorzeli wyniosły	5,867 „
czyli ogółem	108,846 „
to po odjęciu od tej cyfry czystego zysku, wykazanego w bilansie na	66,666 „
właściwa operacja na udział Warszawskiego Towarzystwa przyniosła straty	42,180 „

Po zatwierdzeniu przez Was, Panowie, tegorocznego sprawozdania i bilansu, fundusze Towarzystwa, nie licząc rezerwy, odłożonej na zaspokojenie niewypłaconych z końcem r. 1892 szkód pogorzelowych, oraz bardzo silnej rezerwy premij, wynoszącej rs. 594,590 czyli 72% premji, na własny rachunek Towarzystwa zatrzymanej, przedstawiają się jak następuje:

w kapitale zakładowym	rs.	1,000,000
„ zapasowym	„	489,888
w funduszu na obniżenie kursu papierów publicznych	„	183,034
„ na umorzenie aktywów niepewnych	„	100,570
Razem	Rs.	1,773,492

W końcu prosimy Was, Panowie, byście tak, jak w latach poprzednich, upoważnili nas do złożenia na rzecz Towarzystwa Dobroczynności ofiary tysiąca rubli.”

513r

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców mego produktu, że filję przy ul. Chłodnej Nr 8, przeniosłem do handlu W-go **Baurskiego, Chłodna 22,** gdzie wszystkie gatunki win moich w tej samej cenie nabywać można.

R. MOROZOWICZ.

443r

GRANS VINS DE CHAMPAGNE

(ARTHUR ROEDERER, REIMS (Dom założony w r. 1876).

Znana na całym świecie firma Win Szampańskich ARTHURA ROEDERERA, dla wygody publiczności urządziła przy Komorach Celnych w Petersburgu i Odessie składy swoich win.

Ze składów tych dostarczane są w Petersburgu i Odessie zamówione wina do mieszkań, a to po cenach łącznie ze wszelkiemi kosztami cła, banderoli i t. p., jak następuje:

Sillery . . . . rs. 5. | Tsar Champagne . . . . **rs. 6.**

W skrzynkach po 6, 12 lub 24 butelek.

Przy wysyłaniu z Petersburga lub Odessy za obręb tych miast, koszta przesyłki z tamecznych dworców kolei żelaznych do miejsca przeznaczenia, ponoszą odbiorcy.

Obstalunki uskuteczniają się za opłatą przy odbiorze i powinny być czynione pod adresem Głównego Agenta p. L. Mauclaire, 5 rue Grétry, Paris.—Zamawiający zechcą wskazać gatunek win: **sec, demi-sec,** albo **doux.**

Adresy mogą być w języku francuzkim lub russkim. 455r

Fajansowe i gliniane wyroby

wodociągowe, kanalizacyjne i kąpielowe, z fabryk angielskich i niemieckich. Hurtowna sprzedaż i skład u firmy

H. Somya, Dom Handlowy i Biuro Techniczne

w Warszawie, Bracka № 25. 459R

Dnia 24 Marca s. s. 1893 roku.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO PANA.

Sąd Handlowy w Warszawie w Wydziale Upadłości na posiedzeniu sądowem w następującym składzie:

Prezydujący: Towarzysz Prezesa D. W. Tutkiewicz.
Członkowie Sądu: K. P. Sosnowski, W. E. Bieliński,
przy pomocniku Sekretarza K. J. Chejło,

w sprawie o ogłoszenie upadłości **Jakóba Lubelskiego,** właściciela składów obić pod firmami: **«Seweryn Mazur i Spółka» i «J. Lubelski i Spółka»** postanowił:

1) Ogłosić upadłość kupca **Jakóba Lubelskiego,** właściciela firmy „Seweryn Mazur i Spółka" i firmy „J. Lubelski i Spółka", przyjmując za początek upadłości dzień 24 Marca st. st. roku bieżącego.

2) Sędzią Komisarzem mianować Towarzysza Prezesa Sądu **D. W. Tutkiewicza.** Kuratorami zaś: Adwokata Przysięgłego **F. K. Podlewskiego** i wierzyciela Moritza **Kaiseraszteina.**

3) Delegować Komornika Sądowego Orłowskiego celem opieczętowania majątku upadłego, znajdującego się: w mieszkaniu jego przy ulicy Senatorskiej № 37 i w sklepach: na tejże ulicy № 12 i przy ulicy Marszałkowskiej № 142, oraz wszędzie, gdzieby się takowy okazał.

4) Osobę upadłego zabezpieczyć przez oddanie go pod szczególny dozór policyjny.

5) Wyrok niniejszy wywiesić w sali przyjęć Sądu Handlowego i wyciąg takowego ogłosić w sposób prawem przepisany, oraz znieść się z Kantorem Pocztowym o wydawanie Kuratorowi Podlewskiemu wszelkiej korespondencji adresowanej do upadłego.

6) Wyrokowi niniejszemu dodać rygor tymczasowej wykonalności.

Oryginał podpisany przez skład Sądu.

Za zgodność poświadcza, Kurator Adwokat Przysięgły **F. Podlewski.**

Kurator massy upadłości Jakóba Lubelskiego.

Na zasadzie art. 476, 478 i 480 Kod. Handl. zawiadamia **pp. wierzycieli massy,** ażby stosownie do postanowienia Sędziego Komisarza z d. 25 Marca st. st. r. b. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego przy ulicy Długiej № 7—**6 (18) Kwietnia r. b., o godz. 11-ej rano,** t. j. we Wtorek, z dowodami usprawiedliwiającemi ich charakter wierzycieli, celem dopełnienia **wyboru Syndyków tymczasowych** massy Lubelskiego.

Warszawa, dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1893 r.

674 Adwokat Przysięgły **F. Podlewski,** ulica Marszałkowska № 77.

NAJLEPSZA BIBUŁKA DO PAPIEROSÓW!

Wiele powag naukowych różnych krajów, a między innymi także **LABORATORJUM CHEMICZNE CESARSKIEGO WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU,** stwierdziło, że **najlepszą bibułką do papierosów** jest

„Les dernières Cartouches",

wyrabiana przez fabrykę firmy

„Braunstein frères Paris".

Bibułka ta znajduje się w handlu w arkuszach, jako też w książeczkach i filigranowych bobinach, ostrzega się jednakże przed naśladownictwem.

Prawdziwą i **nie fałszowaną** jest tylko ta bibułka, która posiada na **każdej karice i na każdej gilzie** wyraźny i czytelny wodny znak

„Les dernières Cartouches".

Niezależnie od tego etykieta każdej książeczki do papierosów powinna być opatrzoną firmą

Braunstein frères Paris.

Próby bibułki oraz cenniki wysyła na żądanie gratis i franco reprezentant firmy Braunstein frères w Paryżu. 638

L. SILBERLAST, w Warszawie, Graniczna 10.

Z kaucją kilku tysięcy rubli, rutynowany **młody człowiek,** posiadający języki obce, pierwszorzędne referencje, świadectwa, szuka posady kasjera, inkasenta lub innej, albo też **udziału w solidnym interesie.** Oferty przyjmuje Warszawskie Biuro Ogłoszeń Wierzbowa 8 wprost Niecałej, **„Solidny".** 654



Pulpity do nut

składane, praktyczne i trwałe do użytku prywatnego, koncertów, szkół i orkiestr, cena rs. 3,

Juljan Berg,

Mazowiecka 16. 199r

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

KSIĘGARNI NAKŁADOWEJ

S. LEWENTALA w Warszawie:

	Cena w Warszawie: Rubli	kopiejki	Na prowincji z przesyłką pocztową: Rubli	kopiejki
Bałucki Michał. Typy i obrazki krakowskie	1	20	1	35
Brücke Dr Ernest. Profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego. *Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci,* w tłómaczeniu M. Flauma	1	—	1	15
Bourdeau Ludwik. Historja i Historycy, w tłómaczeniu Anieli Sulickiej	1	35	1	60
Eliot Jerzy. Wybór powieści. Oddział drugi: Sceny z życia duchownych, w przekładzie Marji Obrębskiej, str. 335	1	—	1	20
Jeż Teodor Tomasz. Uskoki, tomów dwa. Wydanie nowe . . .	2	—	2	30
Kraszewski J. I. Wybór pism. Oddział VIII. Kartki z podróży, poprzedzone wstępem krytycznym P. Chmielowskiego, str. 942	3	—	3	50
Marrené Walerja. Dzieci szczęścia, powieść	1	—	1	15
Mosso Angelo, Profesor Uniwersytetu Turyńskiego. — *Znużenie,* w tłómaczeniu Flauma	1	—	1	15
Samson Julia, Wychowanie dziewcząt w rodzinie. Rady praktyczne matki. Praca uwieńczona przez Akademję francuzką	1	—	1	15
Sewer. Dzielna kobieta, powieść	1	—	1	15
Zagórski Włodzimierz. O własnych skrzydłach, powieść	—	75	—	90
Zapolska Gabryela. Szmat życia, powieść w 2-ch tomach	1	80	2	—

317r

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

FLINSBERG, zwane Szląską ENGADINĄ, w Górach Szląskich „RIESEN" i „ISER".

Kuracja wiosenna, letnia i zimowa.—Klimat górski i lesisty.—Źródła żelaziste.—Kąpiele błotniste oraz igliwiowe.—Gorczyca alpejska.—Kefir.— Mięsienie.—Woda zimna.—Położenie romantyczne, zabezpieczone, ztąd szląską **„Engadiną"** nazwane. 520—970 metrów, ztąd wyższe od Elster i Reichenhall.—**Wysyłka wód mineralnych i ekstraktów.**—Odwiedzanie tej miejscowości od lat 10 podniosło się i wynosi 4600 osób rocznie.—Wysyłka **ekstraktu igliwia** (zupełnie nowego) do kąpiel po 50 fen. butelka.—Stacja drogi żelaznej: **Friedeberg nad Queiss.**—Lekarz zarządzający

456R **Dr. ADAM.**

DOM BANKOWY
Adama Piędzickiego,

ulica Królewska № 6, róg Saskiego Placu, naprzeciw pałacu Kronenberga.

Kupuje i sprzedaje papiery publiczne i ***akcje.*** Wymienia banknoty i monety zagraniczne. Przyjmuje w komis do sprzedaży papiery publiczne i udziela na takowe zaliczenia. Wydaje przekazy na krajowe i zagraniczne miejscowości. Przyjmuje ***wkłady*** na bieżący rachunek. Realizuje kupony. Asekuruje premjówki **po 65 kop.** Załatwia **konwersje** pożyczek w Towarzystwach Kredytowych **Ziemskiem** i **Miejskiem.** Przyjmuje **stały i bezpłatny** obowiązek **kontrolowania** losowań papierów publicznych podług wykazów numerów przez stałych Klijentów pozostawionych i o wylosowaniu zawiadamia. Udziela ustnych i listownych informacyj w kwestjach pieniężnych. W ogóle dopełnia wszelkich operacyj w zakres interesu bankierskiego wchodzących. 222

Polka wydoskonalona krawcowa,

od lat kilkunastu znajduje się w Niemczech, długi czas zajmowała miejsce do kroju i upinania sukien, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie.—Świadectwa dobre.—Łaskawe oferty uprasza przesyłać: Rudolf Mosse Leipzig H. 1579. 675

MŁYN

wodny z turbiną, walcowy, w mieście gub. ***Suwałki,*** przynoszący dzierżawy 10%, sprzedaję z wolnej ręki. Wiadomość na miejscu u właściciela.

461R ***J. Koziełło.***



NOWY TRANSPORT WELOCYPEDÓW

„Swift"

drogowych, lekkich drogowych i półwyścigowych, z krytemi łańcuchami, **z obręczami gumowemi** Dunlop Sez. 1893 r., **ramy Diamond.**

fabr. **„Coventry Machinists & Comp." w Coventry,**

oraz **nowy transport Welocypedów**

„ELEKTRA",

obręcz gumowa **Dunlop Decourdemanche i RAMA Diamond,**

fabr. **Seidel & Naumann** w Dreznie i innych, otrzymali i polecają

KRZYSZTOF BRUN i Syn,

Reprez. Domu Handl. J. BLOCK,

Warszawa Senatorska 27. 625

MIESZKANIA

największe i najmniejsze, najdroższe i najtańsze, **sklepy i letnie mieszkania,** ma do wynajęcia i wynajmuje

KANTOR KOMISOWY,

Nowosenatorska 6. 451R

!Przesadza się!

rośliny w domach, urządzanie ogródków, dekoracje, wieńce, w domach, jakoteż w kościołach, po bardzo nizkiej cenie. 634

Wszelkie zamówienia przyjmuje ogrodnik przy kościele WW.-Świętych, Grzybów № 5.

Jabłka z Jankowa

poleca skład nasion „OGRODNIK POLSKI" Mazowiecka 11. 436r

Wskutek zwiększonej produkcji

ZAKŁAD KEFIROWY

p. aptekarza K. ŻYCKIEGO, poleca **Kefir** po znacznie zniżonej cenie: pojedyńcza butelka 15 kop., w abonamencie 12 ½ do 10 kop. Aleja Jerozolimska 64, wprost Kruczej i Trębacka 5. 595

Maison Mercère
(J. Miernowska)

Nowy-Swiat 20,

po powrocie z zagranicy, poleca Modele Paryzkie oraz wielki wybór Kapeluszy sezonowych. 648

OBICIA

w wielkim wyborze poleca nowo-otworzony
SKŁAD FABRYCZNY
Br. TARNOPOL.
Ceny fabryczne.
Warszawa, Miodowa № 3. 613

WIELKIE PLACE

w Targówku, tuż przy samej granicy Warszawy, są do sprzedania place pod budowę fabryk, a najlepiej nadające się pod budowę garbarń z powodu obfitości wody. Place te przerzynają koleje: Nadw., Petersburska i Obwodowa. Z tej ostatniej może być przeprowadzona strzałka kolei żel. Pozwolenie od Władzy wojskowej na wznoszenie budowli murowanych, znajduje się w rękach właściciela Targówka. Wiadomość: Żelazna 78, m. 5, od 4-ej do 6-ej. 640

DO WYNAJĘCIA
LOKAL
na kantor lub sklepy
w blizkości Giełdy, 661
składający się z 4-ch dużych pokojów na parterze, ze składami lub bez. W tymże domu do wynajęcia mieszkanie, składające się z 6-iu pokojów na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami. Wiadomość Królewska 18.

ERYWAŃSKA Nr 16.

M-ME WANDA
POLECA
NOWOŚCI SEZONOWE
krajowe i zagraniczne w Batystach Francuzkich, Wełnach, Bengalinach i Kretonach. 448r

Płótna zagraniczne i krajowe.

ERYWAŃSKA Nr 16.

Jedna z współwłaścicielek firmy
Deux Amies
B. Jezierska,
poleca 673
Najmodniejsze
Pelerynki i Karczki pasmanteryjne i dżetowe.
Pasmanterje na łokcie do sukien i okryć.
Koronki dżetowe.
Denka i egretki fantazyjne do kapeluszy.
Wyszycia dżetem, jedwabiem i t. p. na okryciach i materjałach.
Aleja Jerozolimska 13,
w ogrodzie za Izbą Obrachunkową.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 948r

Biuro kaucjonowane nauczycielskie K. Jaworskiej. Krakowskie-Przedmieście № 7. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1011r

Buchalterji nauczyciel specjalista S. Rogulski, autor metody. Niecała 4. 10570

Francuz lat 16, posiadający russki język, mogący przygotować do gimnazjum, szuka miejsca. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiej, Warecka 3. 10990

Francuzka wykształcona szuka półmiejsca, (demi-place). Biuro nauczycielskie Łuczyńskiej, Warecka 3. 10991

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 10092

Korepetytor potrzebny zaraz, może być uczeń klasy 5-ej gimnazjum filologicznego. Zajęcza № 12, m. 6. 10869

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, mieszkania 64, 1-sze piętro. 10901

Niemka, nauczycielka, znając russki, poszukuje lekcyj. Wspólna 54, m. 3. 10978

Nauczycielka udziela lekcje gry na fortepianie, oraz przygotowuje do konserwatorjum. Zielna 15, m. 2. 10894

Niemka rodowita, z patentem, ma godziny wolne. Złota 14, mieszkania 17, od 2—3 i 7—8. 10828

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 10435

Osoba (Izraelitka) z 4-klasowem wykształceniem potrzebna do dzieci. Karmelicka 15, mieszk. 6, od g. 11—4. 10882

Potrzebna na wieś ukończona gimnazistka. Wiadomość: Nowolipki 38, m. 13. 1069r

Paryżanki inteligentnej poszukuje na demi-placé. Żórawia № 1, m. 14. 10678

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor, poszukuje kondycyj na wakacje lub dłużej. Oferty Kurjer dla „Korczaka." 10461

Udzielam matematyki, russkiego, przygotowywam do egzaminów. Królewska 39, mieszkania 11. 1070r

Uczniowi lub uczennicy ze średniego kursu konserwatorjum daje się pokój, za lekcje muzyki. Oferty „Fortepian" Kurjer Warszawski. 10759

Udzielam francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Krucza 38, mieszkania 11. 10353

Zakład froeblowski Marji Keller, Senatorska 11. Zajęcia rozpoczynają się 7 kwietnia. 10200

Doniesienia osobiste.

Szatynka R. R. ma list na poczcie od Pekinu. 10982

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A) Froeblówki oraz bony różnych narodowości, gospodynie miejskie i wiejskie, poleca Kantor komisowy, ulica Nowosenatorska 6. 1054r

A. Niemki bony świeżo przybyłe do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. 10691

Dziewczynkę 15-letnią życzę oddać do pracowni sukien na stałą. Chmielna 20, mieszkania 14. 11013

Francuzka poszukuje miejsca w Warszawie. Ulica Hortensja 5—19. 10761

Gorzelnik praktycznie, teoretycznie wykształcony obowiązuje się wydawać z 1 funta mączki 2, 2% alkoholu, szuka posady od 1-go lipca 1893. O łaskawe oferty upraszam: Żaworski, Piesza Wola, p. Zamołodycze, pow. włodawski, gub. siedlecka. 10202

Młoda osoba, z czteroletnią praktyką i teoretycznemi świadectwami, poszukuje miejsca kasjerki i buchalterki. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer pod lit. K. G. Z. 10854

Niemka wykształcona szuka kilka godzin zajęcia lub umieszczenia. Kawiarnia, Warecka 5. 10975

Osoba młoda, posiadająca gruntownie buchalterję, poszukuje miejsca buchalterki lub kasjerki. Oferty dla „W. B. 10" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 10574

Panna, izraelitka, z polskim, russkim, umiejąca sprzedawać, poszukuje miejsca za sklepową lub kasjerkę. Plac Zamkowy № 103, m. 6. 11000

Przyjmuję tłómaczenia z angielskiego, francuskiego, niemieckiego na polski, russki i odwrotnie. Plac Teatralny № 11, m. 15, godz. 2—5-ej. 10397

Przyjmę demi-place i na godziny, głównie francuski, muzyka. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 14, m. 8, od 5-ej wieczór. 10768

Rutynowany handlowiec, znający języki, z prima referencjami, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub N. K. F. kantor Kurjera Warszawskiego. 10801

Rządca gospodarczy, lat 35, żonaty, dzietny, posiadający dokładnie swój fach, zarządzający obecnie trzema folwarkami, poszukuje obowiązku od Lipca 1893. „Łewicki Skierniewice." 1016r

Rządca energiczny, sumienny, doświadczony, poszukuje zarządu dużego domu. Kaucji 3,000 rs., chlubne świadectwa i rekomendacje. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Sumienny." 11006

Szyję krawieczczyznę w domach prywatnych. Żórawia 34, m. 21. 11016

Uczeń obeznany z apteką poszukuje nadal praktyki. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. Ż. Ł. 10655

b) Zaofiarowane.

Czeladzie potrzebni do zakładu elektrotechnicznego. Leszno № 8. 10713

Bona niemka, znająca szycie, potrzebna. Ul. Dzika № 23, mieszk. 7, od 1 do 3-ej (dom chrześcjański). 10977

Drukarz litograficzny do maszyny pośpiesznej potrzebny. Daniłowiczowska № 7. 11017

Do magazynu mód, Długa 27, potrzebna zdolna panna. 10999

Do szycia rękawiczek na małej maszynce, na dużej maszynie i do stębnowania w ręku (z kliuikami) potrzebne zdolne pracownice, w fabryce rękawiczek F. Gromko, Miodowa № 19. 1055r

Do okryć zdolne podręczne i uczennice potrzebne. Nowolipie 53—10. 10934

Hafciarka zdolna potrzebna zaraz. Ul. Niecała № 9, m. 5. 10558

Modniarki zdolne i podręczne oraz uczennice potrzebne. Dąbrowski, Żabia. 10503

Ogrodnik-pszczelarz potrzebny zaraz na wyjazd na prowincję. Wiadomość w hotelu Angielskim, u szwajcara. 10795

Potrzebna jest bona niemka młoda, miłej powierzchowności, z dobremi świadectwami, zaraz. Erywańska 9, mieszkania 1, do godz. 11-ej zrana. 10741

Potrzebny jest starszy czeladnik lakierniczy, któryby prowadził warsztat, oraz potrzebny w młodym wieku karbowy do koni, któryby był obeznany z rachunkami, z kaucją rubli 100, pensja 25 rubli miesięcznie. Wiadomość: ulica Długa № 9, w kantorze wynajmu powozów. 10730

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i spódnic. Ulica Karmelicka 20, mieszkania 24. 10766

Potrzebne są staniczarki. Pracownia Wandy, Złota № 4. 10748

Potrzebny zaraz rządca z kaucją do większego majątku w Królestwie. Oferty „Monopol", Senatorska 28, dla E. W. 10823

Potrzebne panny podręczne i uczennice.— Marszałkowska 145, m. 31. 10816

Potrzebna jest na wyjazd panna kompletnie uzdolniona w szyciu bielizny. Szczegóły u W-ej Klink, Nowy-Świat № 68, między 9-tą a 10-tą. 10796

Potrzebny jest uczeń do sklepu kolonjalnego. Świętojerska 18. 10529

Potrzebni praktykanci na naukę ogrodnictwa. Utrzymanie 10 rs. miesięcznie. Oferty: Kijów poste-restante lit. A. D. 10476

Panny zdolne i podręczne potrzebne zaraz do sukien. Bielańska № 6. 10347

Potrzebna panna uzdolniona, izraelitka, do restauracji. Przechodnia 8. 10883

Potrzebna panna uzdolniona do strojów.— Graniczna 16, mieszk. 15. 10867

Potrzebny uczeń do składu wódek i win.— Pierwszeństwo z prowincji. Ulica Krochmalna № 49. 10870

Potrzebna panna, uzdolniona modystka do kapeluszy, na wyjazd do Łodzi. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 10, sklep Zawistowskiej. 10859

Potrzebna jest do Łodzi do dwojga dzieci bona izraelitka, z gimnazjalnem wykształceniem, znająca się na metodzie Froebla. Oferty nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi pod literami „K. G. G." 1047r

Panny zdolne do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Widok 13, pracownia Ignatowiczowej. 10926

Potrzebne panny uzdolnione i podręczne do krawieczczyzny. Chmielna № 19, mieszkania 18. 10918

Potrzebna jest niemka bona na wyjazd.— Żabia 4, m. 28. 10197

Panna kompletnie zdatna do staników i podręczna oraz panna do spódnic potrzebne są zaraz do pracowni A. Roefler, Mazowiecka № 5. 10583

Poszukuje się osoby w średnim wieku do zastępstwa w składzie węgli, zatrudnienie półdniowe, pensja rs. 15 miesięcznie. Oferty pod numerem 120 przyjmuje Kurjer. 10972

Potrzebny jest służący w wieku dojrzałym, umiejący płynnie czytać, do ociemniałego.— Wiadomość w kontroli służących, u W-go Pannowa. 10920

Potrzebny kucharz zdolny, z dobremi świadectwami, na wyjazd. Tamka 23, m. 7, od 8 do 10-ej wieczorem. 11015

Potrzebna niemka, znająca krój i krawieczczyznę doskonale, z dobremi rekomendacjami na wyjazd. Tamka 23, m. 7, od 6 do 8-ej wieczorem. 11014

Panny potrzebne podręczne do staników i do nauki. Wilcza 32, m. 18. 11003

Potrzebne zdolne spódniczarki i staniczarki. Leszno 25, m. 9. 11002

Panny zdatne do staników potrzebne. Wspólna 54 A, mieszkania 5. 11001

Potrzebny chłopiec i praktykant do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Jasna № 2, Br. Szulc (pierwszeństwo z prowincji). 10987

Potrzebne zdolne podręczne do krawatów.— Komitetowa 3, m. 23. 10983

Rządca pojedyńczy, rutynowany i energiczny rolnik, potrzebny od 1-go lipca. Pensja rs. 250 i utrzymanie. Kopje rekomendacyj osób wiarogodnych przesyłać właścicielowi dóbr Wysocin, poczta Brześć Kujawski. 10662

Szwaczka uzdolniona potrzebna do szycia kapeluszy słomkowych na maszynie oraz panienka do prania. Zielna 13, Czekala. 10766

Staniczarka wydoskonalona potrzebna zaraz; wysoka pensja. Graniczna 16, wejście sienią. 10645

Staniczarki potrzebne są. Chmielna № 19, T. Majewska. 10398

Weberzy zdolni do ręcznych i mechanicznych warsztatów mogą się zgłosić do fabryki dywanów, Marszałkowska 3. 10704

Zdolna kasjerka z rutyną sklepowej, energiczna i pracowita, przyjemnej powierzchowności, znajdzie trwałą posadę w większym magazynie cennych wyrobów. Tylko szczegółowe oferty mogą być uwzględnione, które proszę składać w administracji Kurjera pod lit. J. J. N. 10848

Kupno i sprzedaż.

A) Welocypedy (rowery) nowe i używane, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 793r

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 8697

Angielskie sztychy kolorowane, masońskie ordery i dyplomy, numizmaty, medale, porcelanę, bronzy, kryształy, minjatury, zbroje, materje, srebra, biżuterję oraz wszelkie przedmioty starożytne i nowsze kupuje B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 949r

Akwarele z pałacu namiestnika Zajączka, zegar złocony, lichtarze staroświeckie, książki russkie częściowo, papier Watmana. Warecka 10—13. 10971

Bardzo tanio do sprzedania garnitur mebli orzechowy i stół bilardowy. Ulica Pańska № 15, m. 16. 10729

Chodniki jutowe od 9 kop., dywanowe od 40, kokosowe, wełniane, sznurowe na schody po cenach hurtowych w Składzie Dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 990r

Do sprzedania lodownia najnowszej konstrukcji. Wiadomość u zarządzającego składem mebli Gäetze, Marszałkowska 60. 10770

Faetony nowe i używane, wolanciki, bryczki specjalnie do wsi zbudowane sprzedaję.— Leszno 52. 11010

Faeton i szaraban sprzedam tanio. Orla № 9, u Geyera. 10998

Fortepiany, pianina używane kupuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 9, W. Grabowski. 10994

Fortepian dobry, lipskiej fabryki, do sprzedania tanio. Ul. Daniłowiczowska 4, lombard. 10986

Fortepian, pianino krzyżowe dobre, zagraniczne, tanio sprzedam. Bielańska 5, Granke. 10985

Główny skład dywanów, towarów manufakturnych Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137, Warszawa, zaopatrzony po wyprzedaży w wielki wybór dywanów kościelnych, salonowych, materjałów meblowych, firanek, chodników, cerat, kołder bajowych i watowych, kap, serwet oraz materjałów na suknie damskie w najmodniejszych wzorach, po cenach niepraktykowanie niskich. 282r

Konie 4 młode, ujeżdżone, silnej budowy, miary od 2 do 3 werszków, jasno-kasztanowate z konopiastemi grzywami, 1 ogier młody, brudno-kasztanowaty, pod wierzch, do sprzedania na wsi za przystępną cenę. Bliższe szczegóły udziela kantor wynajmu powozów, Plac Warecki 10 (poczta). 10887

Koń gniady, średniej miary, lat 5, do sprzedania. Wiejska № 5. 11007

Koń lat 5, wałach, kasztanowaty, rosły, zdatny do wierzchu, w hotelu Polskim, szwajcar wskaże kto sprzedaje. 10992

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem. Ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 6948

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 7997

Lando i różne ekwipaże na gumach tanio sprzedam oraz pianino amerykańskiej konstrukcji. Nowy-Świat 8, gdzie remiza. 8517

Lokomobilę z młocarnią, używane, w dobrym stanie, chcę kupić. Adres: Królewska № 3, mechanik Palczyński. 10569

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 10518

Maszyna parowa 6-konna stojąca La Chapella do sprzedania. Wiadomość: Miodowa 6, u stróża. 10190

Motory gazowe z angielskiej największej w świecie fabryki motorów gazowych „Otto" braci Krossley Limited, poleca po cenach dotychczas niepraktykowanych biuro techniczne Juljusza Steinert, Włodzimierska 16. 9975

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 9480

Maszyna Singera, mało używana, do sprzedania. Żelazna 79, m. 2. 11008

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100.— Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn Tagszejna. 8969

Meble nowe i używane po cenach bardzo przystępnych w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Marszałkowska 152, pierwsze piętro. 812r

Meble różne, wielki wybór, tylko do 22-go bieżącego miesiąca niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 10976

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rubli, otomana 22, szeslong 15, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 10995

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 10487

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 10965

Otomanę gustowną sprzedam tanio. Elektoralna № 4, w zakładzie krawieckim. 11011

Otomany pozostałe, urzędowej roboty, sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 11004

Ocet winny najlepszy A. Stalińskiego. Fabryka Hoża 46.—Skład Hoża 8. 923r

Powozik jednokonny do sprzedania, elegancki, lekki, 4-osobowy, pierwszorzędnej fabryki. Praga, Petersburska 5, obok przytułku, w warsztacie kowalskim. 9699

Rower pneumatyczny, nowy, sprzedaję.— Królewska 29, kantor papeterji. 10814

Sprzedam dwie cytry, kompleta monogramów i herbów na stali. Bracka 25, mieszkania 4. 10533

Siodła damskie i męzkie, oraz wszelkiego rodzaju uprzęże na konie, wyrabiają się najtaniej w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego w Warszawie, Królewska № 6, (róg Saskiego Placu). 951r

Są do sprzedania dwa konie wierzchowe po przystępnych cenach. Wiadomość powziąć można, jak również i obejrzeć jednego w oddziale straży nowoświeckim, a drugiego w mirowskim, u miejscowych brandmajstrów. 10395

Srebro nieużywane, bardzo piękne, na 12 osób, jest tanio do nabycia. Wiadomość: ul. Wiejska 18, m. 2, pomiędzy 2—4-tą po południu. 10778

Urządzenie z dwóch pokojów i kuchni oraz maszyna „Singera" oryginalna nożna do sprzedania. Żórawia 12—8. 10622

Warszawskiej Fabryki Dywanów wszelkie wyroby poleca Fabryczny Skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 986r

Wolant parokonny elegancki, mało używany, jest do sprzedania przy ulicy Chmielnej № 70, u stróża. 10425

1,000 korcy kartofli do sprzedania. Zielna 9, m. 2. 10740

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep mydlarski. Ciepła № 4. 1077

Dom dwupiętrowy z placem do budowy przy ulicy Marszałkowskiej, z powodu działów z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Szpitalna 1, w składzie nafty. 10490

Dom jest do sprzedania z powodu słabości właściciela pod № 7 policyjnym przy ulicy Tarczyńskiej, dawniej Nowo-Nowogrodzką zwanej, z dwoma frontami, placu 4,100 łok. □, zdatny dla emerytów lub fabrykantów, za cenę 8,000 rs. 10056

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną do sprzedania. Miodowa № 14. 11018

Karczma z oberżą, bardzo korzystna, we wsi kościelnej, przy trakcie, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 7, stróż wskaże. 10954

Kawiarnia i wyroby cukiernicze, z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Ulica Piekarska № 3. 10421

Korzystnie sprzedam dobra ziemskie od 250 do 5 włók, domy w Warszawie. Donacje do odstąpienia, kapitały do lokacji na 6%. Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 8—10-ej i 5—7-ej po poł. 9874

Magle do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 84. 10663

Na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania nieruchomość w powiatowem mieście, niedaleko kolei, przynosząca 1,400 czystego dochodu. Kapitału potrzeba 3,000 rubli. Oferty: Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „R. P. 251." 10988

Plac do sprzedania, przestrzeni 27,500 łokci kwadratowych, przy ulicy Czerniakowskiej, na fabrykę bardzo przydatny. Wiadomość u adwokata Pileckiego, Długa № 44. 10868

Poszukuje się wspólniczki (kobiety) z kapitałem rs. 300 do interesu handlowego. Oferty do Kurjera „Pracowita." 10997

Propinacja korzystna, pomiędzy fortami, do odstąpienia. Wiadomość: Stare-Miasto № 32, mieszk. 6, drugie piętro od frontu. 11024

Plac na doskonałych warunkach dla fabryki, 40,000 łokci, przy ulicy Czerniakowskiej, do sprzedania bez pośrednictwa. Ulica Wilcza № 10. 10581

Poszukuję kupna domku o kilku pokojach. Oferty: Kurjer pod „Antoni." 10815

Poszukuję zarządztwa apteki. W formie pożyczki lub kaucji mogę złożyć rs. 2,000.— Oferty pod „B. Z. D." przyjmuje kantor Kurjera. 10749

Plac do sprzedania z planami, zatwierdzonemi formalnościami, w korzystnem miejscu, na korzystnych warunkach, około 6,000 ł. kw. Oferty przyjmuje Kurjer pod „A. B. 4." 9986

Restauracja egzystująca 12 lat w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 24, sklep spożywczy. 10473

Rs. 1,000 kaucji mogę złożyć jako inkasent, kasjer lub dozorca przy robotach. Adresy pod „Anons" proszę składać w Kurjerze. 10751

Rs. 2,000 mogę złożyć do współki do interesu pewnego. Oferty pod „Stefan" przyjmuje Kurjer. 10750

Rs. 2,000 potrzebne na 1-szy numer hypoteki, na kolonję pod Warszawą. Wiadomość: ul. Smolna róg Książęcej № 2, u szwajcara. 10969

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio z powodu śmierci. Dzielna 58. 10763

Skład węgla do sprzedania. Wróbla № 12. 10984

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Złota № 26. 10590

Sklep z farbami i naftą pod firmą „Stanisław" do odstąpienia przy ulicy Dzikiej № 5. 10401

Sprzedam 3 place na Brudnie, obok siebie położone, 14,735 łokci kwadratowych, tytuł własności uregulowany, świeżo przemierzone i okopcowane. Bliższa wiadomość: Nowa Praga, ulica Stalowa № 23/6, u felczera E. Maja. 10754

Wspólnik czynny z kapitałem od 6,000 do 10,000 rs. do korzystnego interesu fabrycznego pod Warszawą potrzebny dla umniejszenia zajęcia. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 25, m. 5. 9097

Wspólnika, adwokata przysięgłego, z kapitałem od 3,000 rs., poszukuje osoba posiadająca odpowiedni kapitał do założenia korzystnego interesu w Rosji. Oferty uprasza się nadsyłać do Biura ogłoszeń Rajchmana i S-ki, Senatorska 26, pod „Wspólnik." 1025r

Z powodu wyjazdu sprzedam mydlarnię z dystrybucją. Marszałkowska 46. 10151

500 rs. na hypotekę po 8% potrzebne zaraz. Oferty proszę składać w Kurjerze pod „500." 11009

2,000 rs. wypożyczę na pierwszy numer domu. Bracka 19—8. 11005

Lokale.

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 911r

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 10181

A) Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, (plac Resursy Kupieckiej). Telefonu № 679. 8714

A. Salon o trzech oknach i dwa pokoje na dole od frontu, razem lub oddzielnie do wynajęcia w każdym czasie. Chmielna 15, mieszkania 1. 10779

Do najęcia od 1 lipca 4 pokoje, z przedpokojem, balkonem, kuchnią, wodociągiem, na 1-m piętrze, za rs. 400; 4 pokoje, z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i wygodą, na dole, za rs. 420 i 380, przy ulicy Chmielnej pod № 78/1549M, blisko komory. 10586

Do najęcia od 1 lipca 5 pokoi, alkowa, z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i wygodą, na 1-m piętrze, wprost pałacu komory i klombów pod № 58/1540 przy Chmielnej, za rs. 650 rocznie. 10585

Dla przyzwoitego kawalera salon, od frontu, na parterze, z meblami i usługą. Żórawia № 28, m. 2. 10610

Dwa pokoje, umeblowanie eleganckie, usługa, samowar, waterklozet, 30 rubli miesięcznie. Jerozolimska 43, m. 10, parter. 10648

Do wynajęcia zaraz salon i pokój sypialny, umeblowane z komfortem, podług umowy z usługą, łazienką i wszelkiemi wygodami.— Wiadomość: Marszałkowska № 95, mieszkania № 5, 10597

Lokal zajmowany lat kilkanaście przez doktora, złożony z 7-iu pokojów, drugie piętro, front, do wynajęcia od św. Jana. Wiadomość: Świętokrzyzka 29, m. 9. 10782

Lokal na cukiernię, róg Marszałkowskiej i Wilczej, 8 okien. Wiadomość: Wilcza № 33, między 6 a 7-ą wiecz., u właściciela. 10777

Letnie mieszkanie składające się z dwóch pokojów, w bardzo ładnej miejscowości, blisko lasu, do wynajęcia. Wiadomość we wsi Jastrzębie, gminy Jazgarzew, powiatu grójeckiego (za rogatkami Mokotowskiemi), u Mateusza Deteckiego. 10735

Letnie mieszkania do wynajęcia w parku Brwinowskim i pod lasem Wilhelmowskim. Wiadomość: Administracja dóbr Brwinów, przystanek kolei wiedeńskiej. 996r

Letnie mieszkania, blizko stacji Wołomin doktora Koralkiewicza. Las sosnowy, kąpiel rzeczna, 60—400 rubli. 11019

Mieszkanie kawalerskie kompletnie urządzone, odpowiednie dla adwokata lub lekarza do wynajęcia miesięcznie lub półrocznie. Wiadomość u stróża, Senatorska № 7. 10881

Na letnie mieszkanie dom z ogrodem do wynajęcia w bliskości lasu Jabłońskiego, za Płudami. Wiadomość: Nowosenatorska 7, u siodlarza. 10830

Od 1-go maja potrzebny pokój umeblowany, z osobnem wejściem, od frontu, z usługą, samowarem, nie wyżej 2 piętra. Oferty z ceną przyjmuje Kurjer dla „Wypłacalnego." 10891

Od 1-go maja 5 pokojów, łazienka i inne wygody, pierwsze piętro—od 1 lipca takiż sam lokal i wygody, 3-e piętro, oba lokale frontowe, z dwoma wejściami. Nowy - Świat № 54. 10489

Obszerna piekarnia z trzema piecami, z dużym sklepem, mieszkaniem, spichrzem i stajnią, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Chłodna № 36, u stróża. 10404

Potrzebne od 1 lipca trzy mieszkania: z których jedno 11, drugie 2, trzecie jeden pokój, wszystkie z kuchniami, przedpokojami i t. d. Piętro 2-e albo 3-e. Ulica Elektoralna, Długa, Senatorska, Leszno, Nowolipie, Nowolipki, Karmelicka, Dzielna. Oferty Kurjer „Trzy mieszkania." 10462

Potrzebne od 1-go lipca dwa mieszkania: z sześciu i pięciu lub czterech pokoi, w jednym domu, w środku miasta. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „A. B." 10839

Poszukuje się na stałe mieszkania, osobnego suchego domku, z czterech pokojów, przedpokoju, kuchni etc., lub nie wiele większego, z podwórzem, ogródkiem i wodą, w obrębie Warszawy, blizko linji tramwajowej, od 1-go lipca r. b. Zaofiarowania z najniższą ceną i adresem składać w kantorze Kurjera, dla „Spokojnego lokatora." 10737

Pomieszczenie dla panienki, fortepian, konwersacja francuzka. Hortensja 5—19. 10164

Pokoik z meblami, usługą, samowarem. Pomieszczenie dla młodzieży, rs. 20 miesięcznie. Warecka 10—13. 10970

Poszukuje się mieszkania 6—7 pokoi, przedpokoju, kuchni z wszelkiemi wygodami, w środku miasta. Termin wprowadzenia się najdalej do 1 czerwca r. b. Oferty w Kur. Warsz. pod lit. „№ 018." 10807

Sklep z najokazalszych placu Teatralnego, wprost filarów i przejścia do teatru, przy ulicy Nowo-Senatorskiej 8—do wynajęcia od św. Jana;—tamże wiadomość o lokalu: ulica Wierzbowa, w antresoli dwa pokoje frontowe, o dużych wystawowych oknach, jeden od podwórza—pasaż i kuchnia, 700 rs. 10047

Sklep z 2-ma oknami, pokojem, kuchnią do wynajęcia. Chmielna 13. 10048

Ogłoszenia rozmaite.

A) Massażystka Marja Kowalska, zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6. 950r

Bez blagi i rozgłosu! lecz z całą sumienną akuratnością i elegancją odrabiam suknie i okrycia damskie. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 42. 10993

Kapelusze od 30 kop. ubieram. Elektoralna 41, mieszk. 10. 10386

Massaż na miejscu i massażystki wzywane do domu. Zakład gimnastyki szwedzkiej hygienicznej i leczniczej, Mazowiecka 5. 8352

Obiady na świeżem maśle. Pianino do egzercytowania. Chmielna 20, m. 3. 10467

Obiady prywatne. Czysta № 6, mieszkania № 24. 11012

Panama Paryzki do wywabiania plam i do gruntownego odnowienia wszelkich ubrań i materyj meblowych, (pudełeczko na konewkę wody 15 kop.).—Kabylina Francuzka do farbowania w ciągu trzech godzin wszelkich materyj wełnianych lub jedwabnych, (28 kolorów po 35 kop.). Magazyn Francuzki, 8 Berga. 10973

Uwaga. „Exsiccator" za skuteczność 5 medali, Herb, 1,000 podziękowań. Broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. 9435

Wczoraj w piątek, w okolicy Marszałkowskiej zginął pies, popielaty z czarnemi pręgami, wabi się Atos. Odprowadzić za nagrodą: Szkolna 5. 10855

„Zacherlin" tępi pluskwy, robactwo domowe. „Dezynfekcja," Królewska 39, wprost giełdy, w składach aptecznych i mydlarskich. 8462

Zaginął dowód zastawowy za № 132734 warszawskiego akcyjnego towarzystwa pożyczkowego przy placu Wareckim № 2. 10955

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Марта (10 Апрѣля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawscy. Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).